Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 205. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 września 1926 roku. Rok XX.

List z Paryża.

Warszawski Kongres F. I. D. A. C.

Delegaci osmiu krajów sprzymierzonych. — Delegaci polscy.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, 2 września 1926 r.

Na VII. Kongres F. I. D. A. C. do Warszawy przybywa przedewszystkiem zarząd organizacji. Jej pierwszym prezesem do 1924 roku był poseł francuski Karol Bertrand. Na kongresie londyńskim mianowano go „Prezesem-Założycielem", na prezesa faktycznego wybrano amerykańskiego pułkownika rezerwy i b. członka Kongresu, p. Tomasza W. Miller'a. W rok później, na kongresie rzymskim, Miller został prezesem honorowym, a jego miejsce zajął Anglik, płk. Jerzy R. Grosfield, wice-prezes **British Legion.** Przybędzie on do Warszawy wraz z p. Rogerem-Marie d' Avigneau (Francja), który od początku istnienia F. I. D. A. C. jest jej sekretarzem generalnym. Przybywa również hrabina de Mérode, małżonka mistrza ceremonji na dworze belgijskim, przewodnicząca żeńskiej sekcji F. I. D. A .C., oraz panna Stankiewicz (Jugosławja), sekretarka tejże.

Na czele delegacji belgijskiej stoi p. F. Demets, prezes **Amicale des Officiers de la Campagne 1914/18,** burmistrz miasta Anderlecht i wice-prezes F. I. D. A. C. (każda narodowość ma swego wiceprezesa). W skład delegacji wchodzą także prezesi dwu największych związków belgijskich do F. I. D. A. C. należących, a mianowicie pp. M. de Pratere (F. N. C.) i A. Reisdorff (F. N. I.).

Amerykanie przysyłają nam swego wice-prezesa, płka Lemuel'a Bolles; generała L. R. Gignilliat'a, dyrektora szkoły wojskowej w Culver; płka Józefa H. Thompson'a, jednego z kilkunastu posiadaczy najwyższej dekoracji amerykańskiej, jaką jest Congressional Medal of Honour, i innych.

Delegacji francuskiej przewodniczy francuski wice-prezes, poseł m. Paryża Marceli Héraud, który prawdopodobnie będzie przez kongres warszawski powołany na stanowisko prezesa F. I. D. A. C.; poseł Jan Goy reprezentuje UNG., a p. Poweł Brousmiche — U. F. (aby zrozumieć te inicjały — patrz list poprzedni).

W. Brytanja przysyła nam dwu członków Izby Gmin: majora Brunela Cohen'a, angielskiego wiceprezesa (Warszawianie poznają go po wózku, bez którego nie może się ruszyć bo ma nogi sparaliżowane), oraz chodzącego o kulach posła D. P. Pielou. Do delegacji brytańskiej należy następnie generał Sir Frederick Maurice, komandor **of Bath,** b. szef operacji w głównym sztabie brytańskiej armji we Francji i znany pisarz wojskowy. Widzimy tu wreszcie trzech pułkowników: E. C. Heath'a, sekretarza generalnego **British Legion;** Freda W. Abbot'a, prezesa komisji propagandy przy F. I. D. A. C., oraz J. Brown'a.

Z Włoch jadą wszyscy przywódcy **Associazione dei Combattenti,** a więc naczelny „tiumvirato": posłowie Nicola Sansanelli i Luigi Russo, oraz prof. Amilcare Rossi; dalej sekretarz generalny Angelo Zilli i inni.

Jugosłowianie mają na czele swego wice-prezesa, pułk. Milans Radossawljewicza, oraz płka Ranisława Awramowicza, podsekretarza stanu w Min. Wojny Królestwa S. H. S.; pozatem wchodzą w skład delegacji pułkownicy: Radosław Agatonowicz. R. Szaponicz, Swietosław Uroczewicz, L. Stefanowicz i Aleksander Sawicz.

Delegacji rumuńskiej przewodniczy p. Piotr, Ciolan, adwokat; należą do niej: generał Rujiński, prezes **Uniunca Ofiterilor de Rezerva;** adwokat Virgile Serdaru, prezes **Uniunea a Fostilor Luptatori;** p. Jerzy Dumitrescu, prezes **Cercul al Sub-ofiterilor de Reserva** i inni.

Czechosłowacja wreszcie przysyła delegację na czele której stoi inżynier Jarosław Chaloupka, prezes Drużiny.

A któż będzie gospodarzem na Kongresie? Polskie związki do F. I. D. A. C. należące. Jest ich siedm: Związek Inwalidów Wojennych Rzeplitej (420.000 czł.), Związek Powstańców i Wojaków Polski Zachodniej 24.000), Związek Hallerczyków (12.600), Stowarzyszenie Dowborczyków (8.600), Związek Oficerów Rezerwy (6.000), Związek Obrońców Lwowa (1.000) i Stowarzyszenie Emerytów Wojskowych (240).

Organizacją naliczniejszą i najsilniejszą jest Związek Inwalidów. Na nim więc ciążyła przedewszystkiem organizacja kongresu. Jego prezes, p. Marjan Kantor, stanął na czele komitetu organizacyjnego kongresu. Związek Inwalidów ma 6 delegatów na 10 (pp. M. Kantor, poseł E. Bigoński, L. Stachecki, A Szyler, Dr. S. Prostak i K. Smogorzewski). Powstańców i Wojaków reprezentować będzie ich prezes, p. Maciej Mielżyński (Leliwa-Doliwa z powstania śląskiego); Dowborczyków — gen. E. de Henning-Michaelis; Hallerczyków — płk. Edward Loth, a oficerów rezerwy — ich prezes, mec. Stanisław Szurlej. Pozatem do delegacji polskiej należy z urzędu gen. Rodziewicz, wice-prezes F. I. D. A. C. na Polskę.

Pani Julja Mazaraki jest przewodniczącą polskiej sekcji żeńskiej F. I. D. A. C. Z Ameryki przyjeżdżają w tym charakterze do Warszawy Mrs. Lowell F. Hobart i Mrs. Edward L. White, z Francji — pani M. Méraud i J. Goy, z Angji — Lady Edward Spencer-Churchill i Miss D. Niven Gerds, z Włoch — Donna Graiziella Prunas i Signora Ester Falcone Malnate, z Jugosławji — pani Prawda Risticz, a z Rumunji księżna A. Gantacuzène.

Kongres F. I. D. A. C., rozpoczęty w Warszawie, zakończy się w Krakowie, na Wawelu. Nie wątpimy, że się uda, że do wzmocnienia samej organizacji się przyczyni. Dla nas Polaków jest może bardziej interesujące, że falanga wybitnych cudzoziemców Polskę znających zwiększy się o sto kilkadziesiąt osób. A wiemy przecież, że najlepszą dla nas propagandą jest pokazywać cudzoziemcom Polskę. Dla nas polska rzeczywistość może się przedstawiać rozmaicie. Dla cudzoziemca polska rzeczywistość jest zawsze o wiele lepsza i bardziej dodatnia od tego, co sobie wyobrażał lub co mu podsunięto.

Kazimierz Smogorzewski.

Olbrzymi rozwój lotnictwa pasażerskiego.

Koncern Skoda i Bondy zakładają wielką fabrykę lotniczą.

Kraków, 5. 9. (PAT). Fabryka maszyn Skoda w Pilznie zakłada wspólnie z firmą Danek, Walter i Bandy Comp. przedsiębiorstwo lotnicze z kapitałem 8 milj. koron czeskich, rozdzielonych na 16 akcji po 500 koron czeskich nominalnie. Zadaniem przedsiębiorstwa jest transport podróżujących, towarów i poczty w kraju i poza krajem, wprowadzenie regularnych linji lotniczych, urządzenie placów lotniczych i portów, kształcenie pilotów i personelu lotniczego, w końcu urządzanie hoteli, jako też wszystkie techniczne i finansowe tranzakcje, zmierzające do utworzenia regularnych linji lotniczych.

Czerwona zaraza w Warszawie.

Strzelanina, bójki i aresztowania.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) W niedzielę zakończył się tydzień młodzieży komunistycznej. Propaganda tygodnia ograniczyła się tylko do rozrzucenia bibuły komunistycznej i nieudałych kilku wieców. Grupka wywrotowców skierowała się na ul. Wolską ze śpiewami rewolucyjnemi, jednak natknęła się tam na kontrdemonstrację. W czasie bójki padły z obu stron strzały. Na placu zostało 30 rannych. Władze policyjne aresztowały około 40 osób.

Warszawa, 6. 9. (AW). W dniu wczorajszym policja polityczna dokonała szereg aresztowań, zatrzymując w aresztach przeszło 40 komunistów. Przeprowadzono również rewizję w lokalu niezależnych socjalistów na Lesznie, który następnie opieczętowano Przed południem rozpędzono pochód kilku setek komunistów, zorganizowanych na Woli. Z tej okazji przy rozwiązaniu pochodu doszło do bójki pomiędzy uczestnikami a publicznością, przyczem użyto obustronnie lasek i pięści.

Kondylis już ma wrogów!

Ponieważ chce przywrócić Grecji monarchję.

Wiedeń, 5. 9. (PAT). Pisma donoszą z Aten, że różnica zdań między przywódcami stronnictw a Kondylisem doprowadziła do poważnego zatargu. Rozłam powstał również z tego powodu, że Venizelos ma zamiar zaprowadzić w Grecji z powrotem monarchję pod berłem b. króla Jerzego, lub brata jego Pawła.

Zjazd Związku oficerów rezerwy.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Zjazd Związku Oficerów Rezerwy rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele panien Wizytek. Następnie uczestnicy udali się na grób nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieńce. Otwarcie zebrania w sali posiedzeń rady miejskiej dokonał mecenas Szurlej. Na przewodniczącego wybrano pułkownika Chłapowskiego, prezesa okręgu pomorskiego. Pułkownik Chłapowski obejmując przewodnictwo wyraził swą radość, że w jego osobie chciano uczcić kresy zachodnie, twierdzę strzeżoną przed zalewem germańskim. Po kilku okolicznościowych przemówieniach i odczytaniu depesz przystąpiono do obrad. Mecenas Szurlej poddał krytyce projekt utworzenia na całym obszarze Polski jednolitej organizacji przysposobienia wojskowego. W godzinach popołudniowych urządził związek przyjęcie na cześć F. I. D. A. K., w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Po przyjęciu toczyły się dalsze obrady. Na pierwszy plan wybiły się wnioski delegacji okręgu Lwowskiego w sprawie generała Malczewskiego, zmian personalnych w armji i sanacji moralnej. Delegacja pomorska wystąpiła przeciwko organizowaniu Strzelca tam, gdzie on nie istnieje, gdyż zabija to jednolitą organizację przysposobienia wojskowego na Pomorzu. Do Strzelca wstępują tłumnie niemcy, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Państwa Polskiego.

2 lata więzienia za defraudację.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) W Piotrkowie skazano sekretarza urzędu skarbowego Domańskiego na 2 lata domu poprawy za sprzeniewierzenie 15.000 złotych z funduszy podatkowych.

Nińczycz przewodniczącym zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 5. 9. (AW). Minister Zaleski obejmuje w dniu dzisiejszym kierownictwo delegacji polskiej. Dotychczas kandydatem na przewodniczącego ogólnego zgromadzenia jest tylko Nińczycz, jugosłowiański minister spraw zagranicznych. Jednakże spodziewana jest w ostatniej chwili kontrkandydatura prawdopodobnie Undena, względnie reprezentanta jednego z państw skandynawskich.

NIESZCZĘŚLIWA JAPONJA.

Tajfun wyrządził ogromne szkody i pozabijał ludzi.

Tokio, 5 .9. (AW). Nad środkową Japonją przeciągnął dzisiaj nad ranem olbrzymi tajfun, który wyrządził w kraju duże szkody materjalne, jak również spowodował szereg wypadków śmierci. Dotychczas liczbę osób, które zginęły wskutek tajfunu oblicza się na 45 osób. Ilość rannych jest bardzo poważna. Szereg domów i masywnych zabudowań runęło. Na lotnisku w Akenogahara kilkanaście aparatów lotniczych zostało strzaskanych, a 40 poważnie uszkodzonych. W Jokohamie zatonęły 2 statki żeglarskie, przyczem utonęło 25 marynarzy.

Nieugięty Pangalos.

Ateny, 5. 9. (AW) Z Krety donoszą, iż wydalony z Grecji dyktator Pangalos, mimo przebyw. w więzieniu, postanowił ubiegać się o mandat do parlamentu, który ma być zwołany w październiku.

Szczególny plebiscyt w Hiszpanji.

Hadry, 5. 9. (AW) Komitet centralny Unji Patrjotycznej zwrócił się do rządu z prośbą o pozwolenie przeprowadzenia w Hiszpanji głosowania ludowego celem wypowiedzenia się w sprawie zaufania dla obecnego gabinetu, a specjalnie dla Primo de Rivery. Minister Spr. Wewn. udzielił swego pozwolenia.

Kto otrzyma miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Genewa, (A.W.) 5. 9. W dobrze poinformowanych kołach w Genewie twierdą, że półstałe miejsca przypadną w udziale Polsce i Chinom. Prawdopodobnie trzecie miejsce otrzyma bądź Hiszpanja, bądź też jedno z państw Ameryki Południowej. Co do miejsc niestałych, mają być wybrane Belgja i Urugwaj. Również dwa inne południowo-amerykańskie państwa między niemi Kuba mają te miejsca otrzymać. Na miejsce Czechosłowacji wejdzie Rumunja, na miejsce Szwecji Holandja.

Oszczędnościowe kuchenki najnowszej konstrukcji są do wydzierżawienia w Gazowni Miejskiej ulica Jagiellońska 38, lub sklep Gazowni ulica Jagiellońska 14, naprzeciw Teatru Miejskiego.

Uroczystości niedzielne w Toruniu.

Niedziela ubiegła była w Toruniu dniem nad wyraz uroczystym. Złożyły się na to dwie poważne imprezy, a to: zlot sokoli okr. IV. i poświęcenie pomnika w 4 pułku lotników.

Całe miasto, począwszy od dworca a skończywszy na ostatnim domu na Bydgoskiem Przedmieściu, było wspaniale udekorowane w chorągwie, sztandary, kobierce i girlandy z napisami: Czołem!

Poświęcenie pomnika.

O godz. 10-ej, w pięknym czworoboku utworzonym przez 50 aeroplanów o łącznej sile 15.000 koni, rozpoczęła się uroczystość poświęcenia pomnika dla uczczenia poległych bohaterów, lotników 4 pułku.

Równocześnie, przeprowadzono akt pożegnania odchodzącego rocznika 1903, jak również, rozdano świadectwa tym, którzy z odznaczeniem się ukończyli lotnicze kursy pułkowe. Po tej czynności, odbyła się w hangarze Msza św., odprawiona przez ks. dziekana Sienkiewicza, który wygłosił od ołtarza bardzo wzniosłe i głęboko patrjotyczne kazanie na temat: Wzlot ducha polskiego.

Po tem, wszyscy goście, władze, przedstawiciele i wojsko, zgromadzili się przed pomnikiem. Po przemówieniu d-cy 4 pułku lotników płk. Kieżuna, generał Skierski dokonał aktu odsłonięcia pomnika, składając równocześnie w imieniu Prezydenta Rzplitej, ministra wojny, hołd poległym.

Pomnik ten został wykonany własnym pomysłem, własną pracą i własnym nakładem pułku. Myśl wybudowania pomnika podał sam dowódca pułku, płk. Kieżun, Projekt wykonania pomnika wykonał sierżant Wiśniewski. Że pomnik ten powstał i to w tak wspaniałej formie, jest to główną zasługą wyżej wymienionych oraz pp.: kpt. Sidora, kpt. Komorowskiego, por. Goligowskiego i majora Przybyłowicza. Po złożeniu licznych wieńców odbyła się defilada pułku, i to na lądzie i w powietrzu.

Na lądzie, karne i dobrze wyćwiczone szeregi, defilowały lepiej od piechoty. W powietrzu, długim sznurem mknęły samoloty jeden za drugim, wyrzucając rakiety.

W uroczystości tej m. i. wzięli udział: p. wojewoda dr. Wachowiak, gen. Skierski, gen. Berbecki, gen. Prich, starosta krajowy Wybicki, wicewojewoda dr. Seydlitz, starosta Bogocz, szef misji francuskiej płk. Blał, delegacja Sokoła toruńskiego, delegaci wszystkich pułków stacjonowanych w Toruniu, oraz delegacje pułków i szkół lotniczych w Pucku, Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Jest to pierwszy w Polsce pomnik, wystawiony polskim lotnikom. Następnie odbyło się sute śniadanie w kasynie oficerskiem dla zaproszonych gości. „Dziennik Bydgoski" cieszy się w Toruniu tak dużą poczytnością i popularnością, że piszący te słowa, biedny pionek, jako przedstawiciel silnego i wpływowego pisma, został również zaproszony do spożycia posiłku wraz z całą tą wielką rodziną pułkową.

W czasie śniadania odczytano nadeszłe depesze i to: od szef. dep. IV. M.S.W. Rajskiego, od gen. brygady Gałeckiego.

Dowódca pułku p. płk. Kieżuń, wzniosł toast na zdrowie gości. Generał Skierski wzniósł toast na cześć bohaterskiego pułku.

Nastrój w czasie całej uroczystości, a szczególnie śniadania, panował jak najlepszy. Ten tylko to może zrozumieć, kto zna naszych szczerych lotników.

Równocześnie, w kasynie podoficerskiem urządzono śniadanie dla podoficerów. Tam ster wesołości ujęli w swe doświadczone dłonie tacy, jak: pilot Dubieński, p. Szczeciński, sekretarz komisji organizacyjnej tow. lotniczego, starszy ogniomistrz Misonowski. I tu bawiono się nadzwyczajnie.

Pochód po kwiatach.

O godz. 11 min. 45 rozwinął się ulicami Torunia wspaniały pochód, z okazji zlotu Sokoła oraz zjazdu Powstańców i Wojaków. Udział również wzięli Hallerczycy, Bractwo Strzeleckie i liczne organizacje toruńskie.

Wzdłuż pięknie udekorowanych ulic płynęła stadnie i karnie brać sokola, zarzucana kwiatami z okien domów. Był to pochód po kwiatach Coś podobnego rzadko się spotyka. Jest to objaw sympatji, jaką się tam Sokolstwo cieszy.

Po południu o godz. 16-tej rozpoczęto ćwiczenia zlotowe na stadjonie miejskiem. Ćwiczenia wykonano dobrze, strój jednolity, liczba ćwiczących zadowalająca. Publiczności dużo.

Jako gości zauważyliśmy na trybunie: p. wicewojewodę Seydlitza, prezydenta m. Torunia p. Bolta, przewodniczącego Rady Miejskiej p. Antczaka, prezesa dzielnicy pomorskiej Sokoła p. Samolińskiego, naczelnika okr. III p. Dostatniego. Z Bydgoszczy, jako goście byli obecni: poseł Petrycki, prezes okr. V. A. Malczewski, Głowacki, Wallo, Lepka, Pruszkowski, Tyborski i p. Szapańska.

Na kortach i boiskach.

Na boiskach toruńskich panował wczoraj ruch nie mało. Oprócz zlotu Sokoła, odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy T. K. S. a Polonją warszawską z wynikiem 4:2. Na kortach tennisowych rozegrano mecz Toruń — Grudziądz z wynikiem 6:3.

Uroczyste otwarcie Targów Wschodnich

w obecności min. Kwiatkowskiego i prof. Kemmerera.

Mowa ministra rolnictwa Staniewicza.

Lwów, 5. 9. (PAT) Dziś o godz. 6,30 rano przybyli do Lwowa minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i min. reform rolnych p. Staniewicz. Również przybył do Lwowa prof. Kemmerer, p. Broderick oraz prof. Gladisz. Uroczyście powitali na dworcu panów ministrów przedstawiciele m. Lwowa z wojewodą Garapichem na czele. Prezydent miasta wygłosił przemówienie, zwracając się do min. Kwiatkowskiego z prośbą, aby nie zapominał o Lwowie, który w myśl tradycji pracuje nie tylko dla miasta, ale i dla całej Rzplitej. P. minister Kwiatkowski upewnił o swych serdecznych uczuciach, jakie żywi dla miasta Lwowa. O godz. 12 rozpoczęła się uroczystość otwarcia Targów Wschodnich. Pp. ministrowie zostali uroczyście przywitani przez komitet Targów Wschodnich, poczem po wysłuchaniu szeregu mów p. min. Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie. Mowa przyjęta została burzliwymi oklaskami. Następnie ministrowie zwiedzili poszczególne działy wystawy.

Lwów, 5. 9. (PAT) Mowa p. mn. rolnictwa Staniewicza wygłoszona w dniu otwarcia VI Targów Wschodnich na bankiecie, wydanym przez prezydjum m. Lwowa:

„Pan minister Kwiatkowski, otwierając dzisiejsze Targi, stwierdził, iż polityka gospodarcza rządu dąży do stworzenia przemysłu, opierającego się na dobrobycie rolnictwa. Słowa te są w ustach przedstawiciela resortu niejako miejskiego, reprezentującego przemysł miarodajne dla polityki rządu. Ja, jako przedstawiciel resortu rolniczego, pozwolę sobie odwrócić zagadnienie i powiedzieć, że rolnictwo polskie widzi swą przyszłość nie tylko we własnym rozwoju, lecz i w rozwoju miast Polski, albowiem tylko bogate, zasobne i pełne energji twórczej miasta polskie mogą zapewnić rozwój wsi polskiej. Otóż odczuwam szczególną wdzięczność dla Lwowa, który pracuje dla swego gospodarczego rozwoju i jednocześnie pracuje dla rozwoju wsi polskiej, dla rolnictwa polskiego. Ale nie tylko ze względów gospodarczych odczuwam wdzięczność dla Lwowa i dla innych miast polskich, lecz również i dlatego, że miasta polskie są ogniskiem kultury, z których promieniuje życie polskie na wieś. Właśnie jednem z tych najbardziej promieniujących ognisk jest miasto Lwów. Wreszcie jeszcze dla jednego mam sentyment dla miast. One bowiem w chwili potrzeby wojennej przedewszystkiem stawiają opór. A właśnie miastem najbardziej bohaterskiem jest również Lwów. Jest on węgłem w budowie Rzplitej, znaczenie którego ja, jako pochodzący z drugiego węgła, z Wilna, odczuwam bardziej, nż ktokolwiek inny. To też pozwalą Panowie, że w końcu mego przemówienia wzniosę toast na cześć pomyślności bohaterskiego grodu Lwowa i jego orląt.

Konflikt kościoła z rządem meksykańskim nie do zlikwidowania!

Taką opinję przyniósł Watykanowi mons. Crespi.

Wiedeń, 5. 9. (PAT). Pisma donoszą z Rzymu, że przybył tam sekretarz delegacji apostolskiej w Meksyku monsg. Crespi, którego jak wiadomo wydalił rząd meksykański. Musiał on opuścić Meksyk w przeciągu 24 godzin. Crespi odbył w Rzymie szereg konferencji z dostojnikami kościoła i był przyjęcy przez papieża na audjencji, na której informował Ojca św. o wypadkach w Meksyku. Crespi nie wierzy w możliwość zlikwidowania różnic między kościołem katolickim a rządem meksykańskim. Jedyną drogą, którą kroczyć będzie kościół katolicki jest bierny opór względem rządu meksykańskiego. Opór ten będzie stosowany tak długo, dopóki zostaną zniesione rozporządzenia antykatolickie.

Walka kulturna w Meksyku nie ustaje.

Meksyk, 5. 9. (AW) Represje w stosunku do kościoła katolickiego stosowane są przez rząd w dalszym ciągu ogółem zamknięto dotychczas 13 kościołów, 73 klasztory, oraz zamknięto 130 szkół wyznaniowych, poza granicę państwa wydalono dotychczas 190 księży pochodzących z poza Meksyku.

Zjazd syndykatu dziennikarzy pomorskich w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 9. (AW) W dniu dzisiejszym odbył się tutaj zjazd syndykatu dziennikarzy pomorskich. Dziennikarze odbyli wycieczkę po Gdańsku i okolicach. Zwiedzili oni stocznię gdańską oraz zakłady budowy parowozów i wagonów. Po wycieczce odbyło się w Ratuszu śniadanie, wydane przez dyrekcję stoczni w obecności delegata komisarjatu rządu, radcy Koralewskiego i sekretarza ministra Strassburgera, Narlewskiego. Podczas bankietu wzniósł toast prezes syndykatu red. Teska, zaznaczając konieczność współpracy Gdańska z Polską. W odpowiedzi prof. Noe wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, iż Polska wprawdzie włożyła swe kapitały w przedsiębiorstwa gdańskie, m. in. w stocznię, jednak w stoczni odbywają praktykę polscy studenci politechniki, którzy korzystają z bogatego doświadczenia tych zakładów. Mówca wzniósł toast na cześć Polski i jej pomyślność. Dyrektor stoczni Peszkowski podkreślił ważność pobytu dziennikarzy pomorskich w Gdańsku i przypominając, iż stocznia należy w połowie do rządu polskiego, stwierdził, iż kapitał niemiecki żadnego w stoczni gdańskiej nie bierze udziału. Dziennikarze udają się jutro na objazd samochodami po Kaszubach.

Czy Waszyngton przystąpi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Genewa, 2. 9. PAT. W rozpoczętej tu wieczorem konferencji, zwołanej w celu rozważania zastrzeżeń Stanów Zjedn. Ameryki Półn. w sprawie statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, uczestniczy 39 państw. Na przewodniczącego konferencji powołano jednogłośnie delegata Holandji van Eysinga. Po załatwieniu spraw formalnych konferencja omówiła na posiedzeniach, odbytych rano i po południu ogólnie cztery pierwsze zastrzeżenia Stanów Zjedn., znajdując że w zasadzie nie są one przeciwne podstawom paktu Ligi Narodów oraz statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Najtrudniejsze do rozwiązania zastrzeżenia będą omawiane w dniu dzisiejszym. Konferencja budzi wielkie zainteresowanie w sferach zarówno naukowych, jak i politycznych. Polskę reprezentują na konferencji w charakterze delegatów prof. Michał Rostworowski i p. Leon Babiński jako zastępca dr. Tytus Komarnicki.

Gen. Jaźwiński na wolności.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Generała Jaźwińskiego osadzonego w więzieniu na Antokolu wWilnie, wypuszczono w nocy z soboty na niedzielę na wolność, wobec złego stanu zdrowia. Generał Jaźwiński będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

W Hiszpanji rozprzężenie!

Madryt, 5. 9. (PAT). W związku z upadkiem dyscypliny w armji rząd chce ogłosić stan oblężenia. W związku z tem rząd poradził królowi, by przerwał swój pobyt w San Sebastian i powrócił do Madrytu. Król przychylił się do rady rządu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) Robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi zażądali 15 proc podwyżki, podając pracodawcom termin ostateczny do 11-go września.

Afera z przesyłkami za zaliczeniem pocztowem w Kłajpedzie w oświetleniu urzędowem.

Kowno. W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie o sprzeniewierzeniu stacji miejskiej w Kłajpedzie, Rudasa, i stratach, jakie ponoszą z tego powodu koleje, zarząd kolejowy podaje co następuje:

W marcu—czerwcu br. z Tylży na stację miejską w Kłajpedzie przysłano dość pokaźną ilość przesyłek za znacznem zaliczeniem pocztowem. Przesyłki te w Kłajpedzie nie były wykupione i zostały skierowane do Talina, z wyjątkiem 10 przesyłek. które pozostają na komorze celnej w Kłajpedzie.

Stacja kłajpedzka, przysyłając do Talina pomienione przesyłki, zwróciła do Tylży zawiadomienia, zgodnie z któremi w Tylży zaliczenia te zostały wypłacone wysyłającym.

Później wyjaśniło się, że nazwy i adresy większej części firm, które wysłały paczki, nie odpowiadają rzeczywistości.

Cała ta kombinacja została wymyślona przez pewne firmy niemieckie w porozumieniu z naczelnikiem stacji miejskiej w Kłajpedzie, Rudasem, w celu otrzymania w oszukańczy sposób pieniędzy w formie zaliczeń pocztowych.

Przewidując rewizję swej brudnej roboty, Rudas zbiegł przez granicę niemiecką koło Tylży.

Ponieważ 10 wyżej pomienionych przesyłek znajduje się w kłajpedzkiej komorze celnej, inne zaś w zarządzie kolejowym w Talinie, Zarząd Kolejowy, mając na względzie, że odpowiedzialność za sfałszowanie dokumentów i malwersację z zaliczeniem pocztowem spada na podstawie konwencji berneńskiej na firmy i koleje niemieckie i że stacja miejska w Kłajpedzie działa na swoją odpowiedzialność, posiadając na to mienie t-wa i zastaw, w chwili obecnej nic nie może zdecydować o możliwych dla państwa litewskiego stratach.

Śledztwo prowadzą przedstawiciele kolei żelaznej, oraz policja kryminalna. Wyniki zostaną złożone u prokuratora.

Przegląd religijny i społeczny.

Po zjeździe katolickim w Warszawie, słowa i czyny. — „Gdyby cesarz rządził" czyli dąsy pastora Doehringa. — Wojna o piękną artystkę na kongresie pokojowym w Bierville.

Katolicy w Polsce przeżyli wielką chwilę. Zjazd warszawski, zorganizowany przez OO. Jezuitów w ścisłem porozumieniu w Kurją warszawską, był wielką manifestacją katolicką. Odbył się on pod auspicjami prawowitej władzy kościelnej, J. E. ks. kard. Kakowskiego, towarzyszyło mu błogosławieństwo Ojca św., oraz gorąca sympatja całej katolickiej Polski. Każdy katolik chyli tedy czoła przed moralną powagą warszawskiego zjazdu.

Jedna wszakże refleksja ciśnie się pod pióro: **Oby nie skończyło się na samej manifestacji!** Oby po pięknych słowach i licznych oklaskach, nagradzających poszczególnych mówców, nastąpiły teraz **czyny realne, szare, codzienne!** Wszak rezolucje jest łatwo uchwalać, ale o wiele trudniej jest wprowadzać je w życie. Weźmy np. taką sprawę, jak postulat **szkoły katolickiej.** Kwestja tak piekąca, tak ważna dla przyszłości Kościoła katolickiego w Polsce. Cóż zjazd warszawski postanowił, aby ten postulat w czyn wprowadzić? Albo sprawa **dziennika katolickiego w stolicy.** Na prędce sklecona tzw. Komisja prasowa stwierdziła zaledwie to, co i bez tego było dla każdego uświadomionego jasnem, potrzebę dziennika ponadpartyjnego, szczerze katolickiego w stolicy, oraz potrzebę biura prasowego dla spraw katolickich. Ale to wszystko stwierdzono już **lat temu pięć,** na pierwszym zjeździe warszawskim, **i przez całe lat pięć nie uczyniono w tym względzie prawie nic.**

Pozytywną stroną zjazdu był **protest przeciw wprowadzeniu w Polsce przymusowych lub fakultatywnych ślubów cywilnych dla katolików. Protest ten był stanowczy, ogólny, wprost żywiołowy.** Płynął on wprost z katolickiej duszy narodu.

Mamy wszakże poważne zastrzeżenie przeciw jednej rezolucji zjazdu, dotyczącej sprawy ustawodawstwa małżeńskiego. Rezolucja ta mówi, iż „zjazd poleca towarzystwu ks. Piotra Skargi w Warszawie opracować projekt ustawy małżeńskiej, który to projekt będzie poddany pod aprobatę Episkopatu". Przeciw tej rezolucji musimy zaprotestować, **z dwu powodów.** Po pierwsze, projekt ustawy małżeńskiej dla katolików **jest znakomicie opracowany w kodeksie prawa kanonicznego** i nie potrzeba wcale tracić czasu na opracowywanie innego. Trzebaby raczej gotować się do jego obrony. Powtóre, warszawskie Towarzystwo Piotra Skargi nie dało na zjeździe dowodu, iż orjentacja jego w sprawie ustawodawstwa małżeńskiego jest naprawdę katolicką. Z tych dwu powodów byłoby wskazane, żaby wspomniane towarzystwo zajęło się raczej pracą oświatową, co zresztą jest jego celem, niż kodyfikacyjną. W każdym razie zaś wnioski jego w sprawie ustawodawstwa małżeńskiego nie mogą być brane za opinję całego obozu katolickiego w Polsce.

Na konto zjazdu należy jeszcze i to zapisać, iż uwydatnił on jaskrawo **potrzebę rzetelnej pracy od samych podstaw** i to na każdym polu. Dzisiaj frazesem nic zajdzie się daleko. Trzeba **pracy metodycznej,** dostosowanej do skomplikowanych warunków współczesnego życia, a mimo to opartej na głębokich fundamentach religji katolickiej. Zasługą zjazdu katolickiego w Warszawie jest właśnie to, iż na taką drogę metodycznej pracy wprowadził ogólno-polską akcję katolicką.

* * *

Pastor Doehring zażywa w Niemczech wielkiej powagi. To też głos jego w „Tägliche Rundschau" przeciw małżeństwu księcia Filipa hesskiego z księżniczką włoską Mafaldą odbił się głośnem echem w sercach prawowiernych protestantów. P. Doehring wyrzuca gorzko księciu Filipowi, że podeptał tradycję ojców, że zasmucił w grobie swego pradziada Landgrafa hesskiego — któremu mistrz Luter pozwolił żyć w bigamji — przez to, iż 1) ożenił się z katoliczką, a 2) zgodził się na wychowanie dzieci w nauce Kościoła katolickiego. „Było to sprawą honoru dla potomka Filipa Wielkodusznego — landgrafa — wytrwać wiernie pod sztandarem protestantyzmu". „Król pruski Fryderyk Wilhelm IV — pisze dalej p. D. — nazwał takie zobowiązanie się — w sprawie wychowania dzieci w wierze katolickej — ubliżającem dla armji i dla wyznania". Gdyby cesarz rządził, nie pozwoliłby na taki krok księciu Filipowi!

Takie to łzy krokodyle wylewa pastor protestancki z powodu małżeństwa księcia hesskiego z katoliczką. Ale szanowny obrońca protestantyzmu nie widzi w tem nic ubliżającego, że pradziadowie Filipa zerwali dla czysto świeckich i materjalnych powodów związek z Kościołem katolickim w XVI w., oraz że **sromotnie zdradzili szandar katolicyzmu.** Etyka p. Doeringa zaczyna się dopiero od czasów Lutra. Rozumiemy dobrze żal protestantów za Hohenzollernami... Wszak protestantyzm opierać się musi na świeckiej władzy państwowej, gdyż władza duchowna jest w łonie protestantyzmu bardzo chwiejną i słabą. „Gdyby cesarz rządził..."

* * *

Jesteśmy z całem uznaniem dla idei Marca Sagnier. Kongres pokojowy w Bierville, to jeden krok naprzód w pracy tego apostoła zbratania ludów nowoczesnych. Przecież jednak nie możemy zgodzić się na twierdzenie jednego z członków kongresu, generała Verraux, że każda wojna jest największą niesprawiedliwością, że cnoty żołnierskie są cnotami bandytów itp. Wśród narodów takich, jakie są obecnie, zawsze będą istnieć pewne namiętności, przeciw którym sąsiedzi muszą się mieć na baczności, jeśli nie chcą paść ofiarą np. pychy niemieckich „übermenszów". Najlepszym dowodem istnienia takich wojowniczych popędów w ludziach i narodach jest walka, jaka wybuchła między dwoma członkami kongresu pokojowego w Bierville... o piękną artystkę. Jak donosi prasa fran-

Główna wygrana

500.000 złotych

Ponadto 40.000 wygranych po złotych: **300.000, 200.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.**

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów: Ćwierć losu zł. 10, pół losu zł. 20, cały los zł. 40.

Polecamy zamawiać wcześnie. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam wypełnione w liście.

Karta zamówień.

Do „Nadziei", Lwów, ul. Sykstuska 6. D. B.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej:

..... losów całych po 40 zł., ... połówek po 20 zł., ... ćwiartek po 10 zł.

Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.

Imię i nazwisko: .....

Bliższy adres: .....

Dr. Antoni Marczyński. 47

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Niech sobie płynie. Nie będzie mi przynajmniej tak zimno w nogi. Rano ustawię z powrotem tę tamę i znów jej się w stawie nazbiera.

Jak postanowił, tak też uczynił. Przedewszystkiem jednak znalazł dla siebie odpowiednie schronisko na sterczącym zrębie, unikając w ten sposób porwania przez prąd. Po chwili spadł podważony głaz i masa wody spłynęła w zawrotnym pędzie w głąb góry. Miało to nawet swą dobrą stronę, gdyż naraz puszczony obfity strumień runął z ogromną siłą w wyrwę i oczyścił dalszą część tunelu. Młody odkrywca zapuścił się w podziemny krużganek. Jak długo tak szedł, z tego nie zdawał sobie sprawy początkowo. Dopiero w powrotnej drodze zaczął liczyć kroki i narachował ich zgórą siedemset. Ganek był w dalszej swej części wąski ledwie na pół metra, ale tak wysoki, że Władek mógł iść swobodnie wyprostowany i jeszcze daleko było do sklepienia.

Musiał wrócić, gdyż baterja lampki, była na wyczerpaniu. Odkrycie długiego tunelu tak go uradowało, że o włos a byłby zapomniał ustawić kamień naturalnej tamy w grocie wchodowej, na swojem miejscu. Kiedy nazajutrz wstał koło dziewiątej, poziom wody w stawie dosięgał normalnej wysokości.

Znów przyszła noc dyżuru Willa i trzeba było pozostać w domu. Zato Will się ucieszył, znalazłszy swą zaginioną latarkę porzuconą koło leżaka.

Na trzecią wyprawę wyruszył Władek zaopatrzony w stalową sztabę oraz latarkę z akumulatorem na 40 godzin wystarczającym. Z dużą wprawą otworzył swą tamę i ze szczerą radością wsłuchiwał się w szum rwącego strumienia. Tym razem zaczął odrazu liczyć stąpnięcia. Przy 1190 kroku trafił na zakręt i zaporę. Pracował do trzeciej rano. Było mu tak gorąco, że nie czuł chłodu w nogi, zanużone po kolana w zimnej, górskiej wodzie strumienia.

Sztabą żelazną wybił wąską szczelinę z boku barykady. Zaczęła tamtędy woda odpływać powoli. Władek pomyślał, że kiedy tu przyjdzie pracować następnym razem, to będzie robił „na sucho", gdyż cała nadwyżka wody spłynie. Czas było wracać jak najprędzej...

Czwarta, piąta, szósta i siódma wyprawa przyniosły nowe sukcesy, ale wystawiły na ciężką próbę cierpliwość chłopca. Już prawie 4.000 kroków liczył jego tunel, a szmer wody nie zdradzał zupełnie, że niebawem znajdzie się po drugiej, upragnionej stronie grzbietu górskiego. Już sama droga boso, po kamienistem dnie strumienia, płytkiego na szczęście, męczyła Władka bardzo. I po zmożeniu każdej przeszkody ukazywało się kilkaset kroków korytarza, a potem wyłaniała się nowa, jeszcze gorsza zapora.

Władek ani słowem nie wspomniał Mary o swem odkryciu i pracy mozolnej. Bał się mimo wszystko, że jego uciążliwa robota może się zakończyć fiaskiem. Chciał kochance oszczędzić zawodu, rozczarowania. Lecz radość wzbierała w jego sercu na myśl o chwili, kiedy ganek będzie gotowy i kiedy on poprowadzi Mary za rękę przez te tajemnicze, podziemne wertepy... Jak ona go będzie podziwiać! Jak będzie mu wdzięcznie dziękować za ocalenie z rąk tych podejrzanych indywiduów! Z jaką dumą będzie jej mówił: Patrz, Mary. Na tym zakręcie męczyłem się dwie godziny, zanim podważyłem ów głaz na bok odrzucony. Teraz się domyślasz, z czego dostałem odciski na dłoniach i palcach, z czego mi ręka stwardniała jak staremu robotnikowi. Teraz wiesz, dlaczego co drugi dzień wstawałem taki zaspany i blady. Dla ciebie to robiłem, Mary najdroższa. Dla ciebie, jedyna!..."

Dzisiejszej nocy szedł Władek ostrożniej niż zwykle. Skoro przybyło dziewięciu ludzi, to może któryś z nich jeszcze nie spał o tej porze. Nie jest wykluczone, że koło aeroplanu stoi warta. Należało więc samolot okrążyć, należało przejść w pobliżu okien Mary.

W pokoju Miss Teacher świeciło się jeszcze. Władka ogarnęła wielka tkliwość: „Śpij kochanie moje! Śpij dobrze!" — wyszeptał rozczulony. Ale w tejże chwili zdrętwiał zupełnie. W oknie sypialni Mary stanął niski mężczyzna i patrzał w ogród. Władek przetarł oczy ze zdumienia. Cień na firance zniknął, a potem przedefilował kilkakrotnie profilem. Widocznie ktoś przechadzał się po pokoju. Po pokoju Mary!... Gdzież była tedy czujna jak żóraw Utah? Ta przebiegła Indjanka, która jak cerber pilnowała młodej pani i nie dała się nigdy skusić na zdradzieckiego papierosa, jakim ją Władek chciał poczęstować!

Należało wyjaśnić zagadkę...

Białoszyński chodził na swoje nocne wyprawy boso. Jego trzewiki trzymały wartę przy manekinie w łóżku pozostawionym. Więc mógł iść teraz cicho jak kot. Przylgnął do muru, tuż w pobliżu okna, którego górna kwatera była szeroko otwarta. dobiegł jego uszu głos Mary, która właśnie mówiła:

— Nie jestem taka dziecinna, jak myślisz. Wiem, że kazałeś Willowi mnie śledzić. Bardzo to ładnie z twej strony, Hakari. Darzysz mnie widać zaufaniem, skoro polecasz takiemu drabowi mnie szpiegować...

— Mam dowody, że przypuszczenia moje były słuszne. Czy cię Will śledził czy kto inny, to nie twoja rzecz. Dość, że wiem wszystko. Wiem, że się nieustannie włóczysz po rozmaitych ustroniach z tym smarkaczem...

— O mnie mowa... —szepnął Władek domyślnie i słuchał dalej wzburzony do głębi.

— Wiem, że się z nim całujesz i ściskasz... — mówił dalej głos męski.

— To nie prawda!... — krzyknęła Mary, a Władka zabolało serce.

— Wypiera się mnie? Dlaczego? Dlaczego?... — myślał ze smutkiem podsłuchujący.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cuska, pewien profesor wyzwał na pojedynek rywala, adwokata, i to w czasie trwania obrad o powszechnym pokoju. Dowód, iż chcąc budować pokój na świecie trzeba go najpierw zbudować w sobie. Dopóki zaś ludzie będą mieć te popędy, które jeszcze mają dzisiaj, o powszechnym pokoju można **mówić,** ale na wszelki wypadek trzeba mieć broń w pogotowiu. **Ks. Dr. Fr. Mirek.**

Tragedja Chodzieży.

II. **Następstwa grzechu.**

Co rzuca się przedewszystkiem w oczy?

Zewnętrzny przepych, zbytkowność, rozpierające się na każdym kroku. Głośne uzdrowisko w Davost, przeznaczone dla bogaczów, w każdym razie dobrze uposażonych, mogłoby uchodzić za skromnisia, za kuzyna mniej uposażonego. Robotnicy potrzebowali dbałości o życie, nie pałacowo wyszminkowanego gmachu. Ma się wrażenie, że niekontrolowana swawola zamawiała i brała, cokolwiek narzucono, byle zyskiwać na rachunkach byle wysilać się i piaskiem sypać w źrenice. Oto, macie ozdobnego olbrzyma, łudzącego i mamiącego wyglądem, oto przed wami powłoka, błyszcząca jak ognik zwodny na zielonych moczarach. Zadaniem oczywiście musi być fachowców stwierdzenie, czy wytrzymałość murów jest dostateczna, czy wdzięcznemu pozornie cacku nie grozi katastrofa. Bo przecież nieczyste ręce i nieczyste sumienia czuwały nad pracą, więc podejrzenie budzi się mimowoli i każe zaglądnąć w każdy kąt.

Piekącą bolączką jest sprawa konserwacji budynku. Stoi on pustką przeszło rok naturalnie zimą nieogrzewany, zaczem idą poważne następstwa. Wozy ciężarowe, auta, bryczki — zajeżdżają przed front i niszczą kamienne kwadraty chodnika. Gdzieniegdzie aż nadto widoczne spaczenia i skazy, spowodowane ruchem kołowym. Wspaniała szosa podjazdowa, wyrąbaną w gęstwie leśnej, przeszło kilometrowa, ubita miałem węgla, zepsuta już gruntownie w kilku miejscach, okaleczona znacznemi wyrwami. Nikt nie troszczy się o naprawę, zaczem zło będzie się zwiększać i dalsze marnowanie grosza potężnieć. Zimą wykrajano dwieście szyb dużych z okien wewnętrznych (zewnętrzne weneckie) i wyniesiono chyba kolejno! A skoro już mowa o szybach, to należy przytoczyć nie anegdotę. W czasie budowy jakiś robotnik zdołał tyle ich u siebie nagromadzić, że potem został... szklarzem! Opiekę nad gmachem polecono p. Wawrzyńcowi Wyrzykiewiczowi, owemu nadpielęgniarzowi, który nie miał kogo pielęgnować i dwom „stróżom", zmieniającym się kolejno. Jeden z nich pełni co tydzień służbę nocną, drugi dzienną. Obaj są źle, niewystarczająco płatni. O jednym zamierzam cokolwiek opowiedzieć, albowiem sylweta jego przypomina nieco postać dra Stockmana z Ibsenowskiego „Wroga ludu", przeczącego jakoby w miasteczku otwarto kąpiele i źródło uzdrawiające i wytykającego ich szkodliwość.

Pan Józef Eichert wie podobno za dużo i słyszał podobno za dużo... Ludzie zaś znający tajemnice, są zawsze niebezpieczni. Stąd zaczęto rzucać na niego zatrute strzały. PanEichert nic nie ma, nie wziął kruszyny z biesiadnego stołu trwonicieli mienia robotniczego. Człowiek jeszcze młody ,przedstawiający się najkorzystniej pod względem zewnętrznym i duchowym ,ma za sobą przeszłość uczciwego, dobrego, wzorowego pracownika. „Centralny magazyn opałowy" w Poznaniu, w którym zajmował w 1921—1922 r. stanowisko „urzędnika cywilnego", wystawił mu świadectwo pełne pochwał, jako funkcjonarjuszowi „bardzo pilnemu, sumiennemu, punktualnemu", czem zyskał „najwyższ zaufanie i zadowolenie" swego przełożonego. Pan porucznik Grupiński, kierownik magazynu, tak wyraził się o swoim podwładnym: „spełniał obowiązki z nadzwyczajną gorliwością i sumiennością i odznaczał się jako bardzo rzetelny, akuratny i punktualny". W znanem towarzystwie akcyjnem Oekinga w Düsseldorfie był Eichert przez blisko dziewięć lat majstrem (Stahlmeister) i po odejściu do szeregów powstańców polskich, dostał papier ze stwierdzeniem, że okazał się „urzędnikiem sumiennym, który odznaczył się wiernem wykonywaniem powierzonych mu obowiązków. Obejście z jego robotnikami było wzorowe, sposób kierowania sprawami zawsze dobry. Opuszcza stanowisko na własne żądanie. Życzymy mu wszystkiego najlepszego". Otóż tej równej, okadzonej przez Polaków i Niemców jedynostce, zepchniętej na posterunek „stróża" (dozorców tu nie znają) zachciało się mieć broń palną, aby móc siebie i zakładu bronić w razie napadu w zupełnem pustkowiu, odciętem od osiedli, zapadłem w głuszę. Wniósł tedy podanie, aż nadto dostatecznie uzasadnione, aliści chodziezski miejski urząd policyjny otrzymał pismo z Kasy Emerytalnej w Poznaniu, że Eichert jest osobnikiem niebezpiecznym... Odpowiedź brzmiała zatem odmownie z „braku dostatecznych podstaw wniosku". Chodzi tedy Eichert w nocy z kijkiem zwykłym i czuwa nad powierzonem mu mieniem wśród samotni, wśród chojaków i leśnej martwoty! Ach, te urzędowe „michałki" i załatwiania spraw! ach, te wykręcania się sianem! Nie dość! Policja weszła do mieszkania Eicherta i zabrała mu schowany w szufladzie browning, aczkolwiek prawo mówi tylko o pozwoleniu na noszenie broni. Nadszedł wreszcie „kawałek" z Kasy Emerytalnej w Poznaniu, zabraniający Eichertowi wydawania letnikom, przebywającym w sanatorjum „obiadów i zimnych zakąsek" i szkodzenia przez to interesom sanatorjum, aczkolwiek nigdy nic podobnego nie robił. Domagano się od niego natychmiastowego zobowiązania na piśmie pod grozą „bezzwłocznego" pozbawienia go suchego kawałka chleba. Donosy niegodziwe, niskie, podziemnych i przyziemnych kretów, chcących się pozbyć i ukarać niewygodnego świadka!

Musiałem nieco dłużej opowiedzieć o męce jednostki, pogrążonej w otchłani opuszczenia, bezbronności, na torfowisku zgniłych stosunków. Zadaniem bowiem prasy jest bronić „maluczkich" przed dziobem jastrzębia, łomocącego skrzydłami nad ofiarą i wyciągającego po nią haczykowaty dziób. Jeżeli Eichert jest „niebezpiecznym", dlaczego go nie wysadzili dotąd z siodła, tylko idą krytym sztychem przed władze policyjne. Gotowe znów spaść na niego prześladowanie za „Tragedję Chodzieży", ale tu muszę podkreślić z całą stanowczością, że jedynym informatorem były moje własne oczy i tylko oczy... Eichert milczał.

Kasa Emerytalna w chęci osiągnięcia jakiegokolwiek dochodu z gmachu, stojącego pustką, anonsowała w krajowych pismach, że przyjmuje do zakładu na lato gości i zupełnie słusznie. Zorganizowanie jednak przedsięwzięcia, powierzone pannie biurowej i nadpielęgniarzowi (bez chorych), wypadło wadliwie. Nie przygotowano ani wspólnej sali do zebrań, ani gazet, nie pomyślano o najmniejszem uprzyjemnieniu pobytu. W dodatku niezbyt wybredna i niedostateczna kuchnia, zmusiła sporą część osób do szukania posiłku w „Strzelnicy", czy w samem mieście i zatrzymania jedynie dachu nad głową. Wytworzyły się kwasy, szepty po kątach, niezadowolenia, zatruwające odpoczynek. Oczywiście przylegały zarzuty do bezpośrednich przedstawicieli: nadpielęgniarza i panny biurowej, chociaż wina obciąża Kasę, która wybrała nieudolnych wykonawców i letników naraziła na przykrość.

Nie wiem, jakie będą losy Chodzieży. Dotychczasowe są istną tragedją, odzwierciedlającą poniekąd naszą ogólnopolską dolę. Budynek szeroki, duży, imponujący, pięknie potynkowany, zasobny, zaśmiecony i splamiony przez nieuczciwość i kradzież. Ręka sprawiedliwości oczyści stajnię Augiasza, o ile wogóle zbrodnię wymyć można. Podobno do zupełnego wykończenia robót potrzeba jeszcze półtora miljona. Kto je da w tych ciężkich, chropawych i po grudzie wlokących się czasach? Czy wreszcie nie nastąpiła pomyłka w wyborze miejsca? Wszakże wszędzie, gdzie ruszyć, dół, góra, bez równi, bez możności spaceru dla chorego, aby nie zamęczył się na śmierć. Pozostanie taras i lasek schnących chojaków, przez które trudno przedrzeć się z powodu gąszczu. Wreszcie luksusowa budowa nie jest przytułkiem dla robotników. Oni potrzebują dla odzyskania sił, nie westybulu o trzydziestu pięciu lampach, tarasów i Bóg wie jakich chimer. Prywatny zakład leczniczy? Ależ za dużo jest pokoi na cztery łóżka, aby ludzie, mający środki, zgodzili się na wspólnotę, na umywalnię zbiorową i t. d. Czyby nie najlepiej było pomyśleć o innem, właściwem przeznaczeniu gmachu, choćby dla celów pedagogicznych z internatem? Niech głowią się czynniki właściwe. Ale prędkie rozstrzygnięcie jest koniecznością. W razie dalszego nieogrzewania gmachu zimą, w Chodzieży będzie ruina niesamowita, pomnik prawdziwej tragedji.

W. K.

Ukarana lekkomyślność.

Przegrał 50 000 zł w karty. — Mądry Polak po szkodzie. — Kara za nieprzezorność.

Pewien urzędnik gospodarczy z Wielkopolski odziedziczył w spadku 50 000 zł. Uradowany przybył do Poznania, gdzie pieniądze podjął z banku za czekiem. Uszczęśliwiony tak wielką fortuną, udał się na poszukiwanie przyjemnych wrażeń do restauracyj. W pewnej restauracji przy placu Nowomiejskim poznał kilku przygodnych znajomych, którzy mu zapronowali grę w — trzy karty. Szczęśliwy posiadacz 50 000 zł pozwolił się lekkomyślnie wciągnąć w hazardową tę grę i po kilku godzinach wstał od stolika tak samo bogaty, jak był przed otrzymaniem spadku. Sprytni oszuści odegrali mu 50 000 zł. Nieprzezorny poszkodowany udał się zaraz na policję, gdzie z rozpaczą prosił o broń aby odebrać sobie życie. Naturalnie posterunkowi nie pozwolili na zrobienie drugiego głupstwa, dowiedzieli się o rysopisie oszustów, którzy lekkomyślnego spadkobiercę ograli. Jak przypuszczać należy 50,000 zł uwięzło w kieszeniach sprytnych aranżerów gry w „trzy karty" którzy są policji znani z innych podobnych występów.

O budowę dwóch statków pasażerskich.

Po krótkim pobycie w Gdańsku wrócił do Warszawy p. komandor Pistel, wydelegowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu celem zebrania ofert na budowę dwóch statków morskich, które będą podtrzymywać komunikację pasażerską na linji Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Puck — Hel. Oferty złożyły trzy stocznie gdańskie tudzież kilka niemieckich, szwedzkich i finlandzkich. W ciągu najbliższych dni rząd rozpatrzy złożone oferty i wybierze najkorzystniejszą stawiając za warunek, by statki były wykończone przed 1-ym maja 1927 r. Pojemność statków ma wynosić łącznie około 600 ton. Będą one obliczone na przewóz około 1000 pasażerów dziennie.

Stwierdzenie nazwisk poległych w bitwie pod Brodnicą.

W Brodnicy n. Drw. znajdują się groby poległych w bitwie z bolszewikami w dn. 18 sierpnia 1920 r. Jest to jedyny cmentarz wojenny na terenie b. dzielnicy pruskiej z epoki walk z bolszewikami w 1920 r. Aby uczcić pamięć poległych bohaterów wybudowało miasto bardzo ładne mauzoleum na tym cmentarzu wedle projektu arch. K. Ulatowskiego. Mają być jeszcze wewnątrz umieszczone tablice z nazwiskami poległych w tej bitwie. — Niestety zdołano stwierdzić tylko 11 nazwisk, reszta zaś (przeszło 20) to wszystko nieznani, gdyż oddziały tworzono wówczas z takim pospiechem, że nie było żadnej ewidencji.

Ażeby uzupełnić spis poległych uprasza się wszystkich uczestników bitwy wzgl. rodziny poległych, którymby były znane jakiekolwiek szczegóły co do poległych w tym dniu a mianowicie ich nazwiska, by zechcieli zawiadomić o tem **Magistrat w Brodnicy.**

Ochotnicy pochodzili przeważnie z pod Inowrocławia, Mogilna, Pleszewa, Gniezna i z Poznania.

Uprasza się wszystkie pisma o łask. powtórzenie powyższej notatki.

Z KRAJU.

Burza nad Zawierciem. Nad Zawierciem przeszła burza, wyrządzając szkód na przeszło 150.000 zł. Wskutek zerwania dachów i zawalenia się niektórych domostw 1800 osób przeważnie ze sfer robotniczych i małorolnych zostało bez dachu nad głową.

Bisping znowu na widowni. W oddziale karnym grodzieńskiego sądu okręgowego została wyznaczona na październikową wokandę sprawa ordynata Bispinga o spalenie zagród i zabójstwo, popełnione w okolicach Grodna.

O zniesienie zakazu wwozu fabrykatów polskich do Gdańska. Zarząd związku fabrykantów w Poznaniu zwrócił się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o wpłynięcie na senat gdański przy pertraktacjach, prowadzonych z Wolnem Miastem, ażeby Gdańsk zniósł zakaz wwozu, nałożony na niektóre fabrykaty polskie. Minister przemysłu i handlu przyrzekł przeprowadzić ten postulat.

Nowy gmach M. S. Z. za trzy miljony złotych. Dotychczasowa gościna biur M. S. Z. w bocznym skrzydle pałacu brühlowskiego, tak ciasnem i tak mało reprezentacyjnem, dobiega wreszcie końca. Ministerstwo przeniesiono tam przed pięciu laty w tej nadziei, że główny korpus gmachu zajęty przez centralną stację telegraficzną będzie rychło opróżniony — a ministerstwo uzyska cały pałac, jeden z najpiękniejszych w stolicy; okazało się to jednak rzeczą niewykonalną, gdyż przeniesienie kabli telegraficznych pochłonęłoby olbrzymią sumę 25 miljonów zł.

Obecnie nareszcie rozstrzygnęły się losy nowego pałacu M. S. Z.

Oto rząd po dłuższych pertraktacjach kupił od Banku Gospodarstwa Krajowego t. zw. pałac Potockich na Krakowskiem Przedmieściu nr. 32, wspaniałą budowlę, wzniesioną w ostatniej ćwierci XVIII wieku przez Ludwika Tyszkiewicza, wielkiego hetmana litewskiego, ożenionego z siostrzenicą króla, Ludwiką Poniatowską. Drogą sukcesji rodzinnej, pałac ten przeszedł do rodziny Potockich, a dopiero przed kilku laty p. Maurycy Potocki sprzedał wspaniałą rezydencję rodzinną Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Gmach ten odpowiada najzupełniej wysokim celom reprezentacyjnym ministerstwa, zarówno dzięki swemu położeniu, obszerności, jak i wspaniałej dekoracji wnętrz, utrzymanych do dziś w nieskalanym stylu stanisławowskim i wczesnego „empire'u".

Cena kupna wynosi poważną sumę 3 miljonów złotych, na warunkach spłaty jednak dla skarbu państwa zupełnie pomyślnych.

Opłaty szkolne. Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. wprowadziło w gimnazjach państwowych na bieżący rok szkolny taksę administracyjną w kwocie po 45 zł. od ucznia na pokrycie wydatków administracyjno-rzeczowych, tj. na opał, światło, utrzymanie porządku, wydatki biurowe, drobny remont, urządzenie lokali szkolnych, pomoce szkolne i inne „różne" wydatki. Taksa ta ma być wpłacana przez uczniów w dwóch ratach półrocznych, a mianowicie w pierwszem półroczu po 25 zł., wdrugiem zaś 20 zł. od ucznia.

Magnes do oczyszczenia ulic.

Doniosły pomysł z zakresu automobilizmu.

Nowy Jork, w sierpniu.

W Ameryce dokonano prób oczyszczania ulic, uczęszczanych przez auta z odpadków żelaza, gwoździ, drutów i t. d., dziurawiących koła gumowe.

W tym celu umieszczono tuż nad ziemią z przodu auta ciężarowego silny magnes, przyciągający w czasie biegu auta najdrobniejsze, często niewidoczne dla oka, kawałki żelaza z powierzchni ulicy.

Podczas jazdy ośmiokilometrowej magnes zebrał w ten sposob 68 kilogr. różnych przedmiotów, zawierających części żelazne i kawałki żelaza. Podczas zaś trzech dalszych jazd próbnych waga przedmiotów, zgarniętych przez magnes, dosięgła 271 kilogramów!

Próby powyższe upoważniają do przypuszczenia, iż zastosowanie magnesu przy autach zmniejszy znacznie, jeżeli nie usunie zupełnie, dziurawienia pneumatyków przez przedmioty żelazne, porzucone na ulicy.

Torebki - Papier

poleca po cenach najniższych

J. Szymański

Fabryka torebek

Bydgoszcz, ul. Poznańska 10 - tel. 1630.

Wielki wybór torebek kolonjalnych, piekarskich, drogeryjnych i t. p. oraz papierów pakowych. (19798

List z Krakowa.

(Kemmerer w Krakowie. — Ponowne zwycięstwo w wyborach do Kasy chorych w Wadowicach. — Zaprzysiężenie nowego prezydenta. — Rozbudowa tramwaju. — Z teatrów i koncertów.)

Znany już w Polsce doradca finansowy naszego rządu, Amerykanin prof. Kemmerer w swoich wycieczkach po ważniejszych centrach gospodarczych Polski nie ominął i miasta Krakowa. W piątek, 27 sierpnia bawił przez cały dzień w naszem mieście poświęcając większość czasu na konferencje, a raczej na wysłuchiwanie opinji ze strony przedstawicieli sfer gospodarczych. Między innemi przyjął p. Kemmerer delegację **chrześcijańskich związków zawodowych,** która przedstawiła mu swój pogląd na najważniejsze sprawy i potrzeby świata pracy, zaznaczając przytem, że opinja szerokich warstw robotniczych, skupiających się w szeregach chrześcijańskich związków zawodowych wypowiada się **przeciw potrzebie zmiany obowiązującego ustawodawstwa społecznego** w kierunku jego ograniczenia. Czas wolny od posłuchań poświęcił amerykański uczony zwiedzaniu zabytków Krakowa, wieczorem zaś uczestniczył w raucie, wydanym na jego cześć przez krakowską Izbę handlową i przemysłową. W sobotę wyjechał p. Kemmerer do Nowego Targu, gdzie wziął udział w łowieniu pstrągów w Dunajcu (p. Kemmerer jest wielkim zwolennikiem rybołostwa), później zaś wyjechał do Zakopanego, w towarzystwie ks. senatora Adamskiego, bawiącego w N. Targu na wakacjach. W powrotnej drodze z Zakopanego w niedzielę, 29 sierpnia, zatrzymał się p. Kemmerer ponownie w Krakowie, skąd wrócił do Warszawy.

W niedzielę, 22 sierpnia, odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Wadowicach. Wynik ich oznacza zwycięstwo listy chrześcijańsko-społecznej, która w grupie pracobiorców zyskała 15 t. j 50 % mandatów, P. P. S. zyskała tylko 10 miejsc, lewica PPS. — 5 mantów. Ponieważ większość z delegatów grupy pracodawców (zgłoszono tylko jedną listę, a więc wyborów w myśl ustawy nie było) przyznaje się do kierunku chrześcijańsko-społecznego — przeto większość w Radzie, a więc i w zarządzie Kasy mieć będą organizacje chrześcijańsko-narodowe. Wynik wyborów ma duże znaczenie jako dowód silnego stanowiska obozu chrześcjańsko-społecznego w powiecie wadowickim. Trzykrotnie w ciągu jednego roku odbywano wybory do Kasy chorych tego powiatu, trzykrotnie zwyciężyli pracownicy przyznający się do ugrupowań chrześcijańskich i narodowych. P. P. S., która przez swego komisarza zrobiła wszystko, by zapewnić zdobycie Kasy chorych, nie dopięła swego celu. Zapewne też zaniecha wnoszenia poraz trzeci protestu, który nawet w wypadku uwzględnienia nie powiększy jej wpływów wśród warstw pracujących.

Na dzień 4 bm. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej celem dokonania formalności zaprzysiężenia nowego prezydenta miasta p. inż. Rollego. Temsamem zostanie zakończona walka o stolec prezydjalny. Zwycięstwo w tej walce odniósł obóz filosemicki, który wbrew interesowi ludności chrześcijańskiej postawił na czele zarządu miejskiego jednego z tych ludzi, którzy oddali Kraków w ręce żydów i socjalistów. Jest to jak przypuszczać należy ostatnie zwycięstwo szabesgojów. Skoro tylko Sejm uchwali ustawy samorządowe i ludność Krakowa pójdzie do urny wyborczej — zapewne wybierze taką Radę, w której większość stanowić będą dobrzy Polacy i chrześcijanie, odrzucający niemoralne kompromisy z żydami.

Aktualna sprawa rozbudowy krakowskiej sieci tramwajowej zdaje się zmierzać ku pomyślnemu rozwiązaniu. Niedawno zawiadomił poseł polski z Szwajcarji tutejszą Izbę handlową, że szereg instytucji szwajcarskich skłonnych jest finansować rozbudowę tramwaju krakowskiego. Prezydjum miasta rozpoczęła już na ten temat rozmowy za pośrednictwem Izby handlowej. Gdyby rokowania doprowadziły do pomyślnego rezultatu możnaby już z wiosną przystąpić do robót. Dodaję, że projekt rozszerzenia sieci tramwajowej opracowany został jeszcze przed wojną we wszystkich szczegółach. Stosunki gospodarcze i finansowe tak się jednak ułożyły, że gmina nie rozporządza dostatecznym kapitałem na wykonanie projektu. Poparcie kapitału zagranicznego jest konieczne, jeśli Kraków ma uzyskać sieć tramwajową uwzględniającą potrzeby miasta, zwłaszcza gmin przyłączonych i zapewniającą rentowność.

Mimo, że okres wakacyjny nie sprzyja imprezom teatralnym to jednak teatr p. Niewiarowskiej z Warszawy, który bawił przez dłuższy czas gościną z gmachu teatru Słowackiego, nie może narzekać na brak poparcia ze strony publiczności. Zespół warszawski dawał przedstawienia operetkowe. A więc: „Madame Pompadour", Królowa fal", „Najpiękniejsza z kobiet", „Lady Chic", „Hrabina Marica", „Madame Buterfley" oto znane operetki, w których role bohaterek odtwarzała śpiewaczka p. Kazimiera Niewiarowska.

Na zakończenie wakacyjnych wyczasów sprawiła prawdziwą ucztę miłośnikom śpiewu para naszych sław śpiewaczych Ada Sari-Szajerówna i Adam Didur. Artyści ci dali w Krakowie kilka koncertów operowych. „Traviata" Verdiego, „Lakme", „Tosca", „Faust" Gounoda, dały możność usłyszenia pierwszorzędnych artystów, którym dzielnie sekundowali pp. Budziszewska, Różańska, Mazurek, Stępniowski.

W dawnej ujeżdżalni przy ul. Rajskiej rozpoczął się w dniu 27 sierpnia sezon „teatru popularnego" pod reżyserją artysty p. Piekarskiego. Na premjerę dano „Podróż po Warszawie", wodewil z muzyką Sonnenfelda. Sztuka nie daje zbyt dużo pola do popisu, toteż krytyka odniosła się do jej wykonania z pewną rezerwą.

W zespole „teatru popularnego" jest większość artystów nieznanych na gruncie krakowskim i dopiero po kilku ich występach można będzie osądzić wartość teatru. W każdym razie kilka sił, znanych z dawnego teatru „Nowości" mogą być zapowiedzią, że teatr popularny będzie placówką poważną, byle tylko nie zbyt „popularną".

Zjazd b. filomatów pomorskich

Zgodnie z uchwałą pierwszego zjazdu b. filomatów pomorskich w Chełmnie, postanowił zarząd Związku Filomatów Pomorskich urządzić w dniu **29-go września 1926 r.** uroczysty zjazd b. filomatów pomorskich w Toruniu, celem uczczenia 25-tej rocznicy procesu toruńskiego (roku 1901).

Program zjazdu jest następujący:

1) Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych filomatów u św. Jana, o godzinie 9 rano. Po nabożeństwie kazanie.

2) O godz. 11 uroczyste walne zebranie członków Zw. F .P., na którem odczyta sekretarz Związku, p. burmistrz miasta Chełmna, Stanisław Zawacki, sprawozdanie z 25 letniej działalności Związku i na którem nastąpi mianowanie członków honorowych.

3) Uroczyste zebranie publiczne wszystkich b. filomatów o godz. 16tej: — a) zagajenie; b) wybór marszałka i biura, c) referaty: 1) Proces filomatów w Toruniu r. 1901; 2) Pedagogika filomacka a inteligencja pomorska; d) publikacja członków honorowych Zw. F. P.; e) zamknięcie.

4) Kolacja wspólna b. uczestników procesu i b. filomatów (nieobowiązkowa).

Dla uczczenia rocznicy procesu i jego uczestników wydaje Zw. F. P. historję filomatów pomorskich od 1840—1901 i reprodukcję wspólnej fotografji uczestników procesu, sporządzonej w roku 1901. Również będzie poświęcony jeden numer „Mestwina", (dodatku naukowo-literackiego „Słowa Pomorskiego") sprawom procesu toruńskiego i sprawom Zw. F. P.

Ci b. filomaci, którzy pragną brać udział w zjeździe, winni się zgłosić pisemnie u prezesa Związku, p. sędziego Karnowskiego, Toruń, Mostowa 18, poczem otrzymają legitymację zjazdową.

Dla przygotowania kwater utworzono osobną Komisję Kwaterunkową, do której należy się zgłaszać po kwatery. Adr.: Asesor Janowski, Toruń, Magistrat.

Wszystkich byłych filomatów prosimy o wzięcie udziału w drugim zjeździe. Zapowiedziany przez grono b. filomatów z Inowrocławia zjazd uczestników procesu toruńskiego w dniu 12. bm. **nie** odbędzie się.

Zarząd Związku Filomatów Pomorskich.

Turcja wstąpi do Ligi Narodów.

Paryż, 3. 9. PAT. „Daily Mail" donosi z Genewy, że przybył tam pewien dyplomata turecki, celem konferowania w sprawie wstąpienia Turcji do Ligi Narodów.

Układ pomiędzy Afganistanem a Sowietami.

Moskwa. Dnia 31 sierpnia w miejscowości Pagman, letniej rezydencji emira Afganistanu, odbyło się podpisanie układu gwarancyjnego pomiędzy Afganistanem a Unją Sowiecką.

Rozruchy w Bengalu.

Wiedeń, 2. 9. PAT. „United Press" donosi z Kalkutty, że we wschodnim Bengalu wybuchły poważne rozruchy. Wiele osób zostało ranionych. Dokonano licznych aresztowań. Policji udało się przywrócić porządek.

Egzekucje w Angorze. Z Konstantynopola donoszą, że w Angorze został powieszony były generalny gubernator, Abdul Kadir, Żona jego na wiadomość o straceniu męża zachorowała ciężka. Żona Nusima dostała obłąkania i musiano ją umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

Traktują bolszewików jak zarazę. „Le Journal" donosi z Cherburga, że władze portowe nie pozwoliły na wylądowanie załogi, przybyłej tam w niedzielę floty sowieckiej. Okrętom wyznaczono osobne miejsce w porcie

Mięsożerność w rozmaitych krajach. „Gaulois" podaje interesujące cyfry w sprawie konsumcji mięsa. Okazuje się, iż pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Australja, gdzie spożycie dochodzi do 119 kg. rocznie na głowę. Inne kraje idą w porządku następującym: Stany Zjednoczone 68 kg, Argentyna 63,5 kg, Anglja 55,3 kg, Niemcy 49,2 kg, Francja 34,5 kg, Szwajcarja 34 kg i t. d. Najmniej mięsożernym narodem okazują się Włosi, cyfry bowiem ,dotyczące tego kraju, wynoszą 12,2 kg, co i nic dziwnego, bo południowcy żyją głównie jarzyną i owocem.

(47

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Kiścień uznał za swój obowiązek, wziąść prezesa w obronę przed inwektywami żony.

— Słyszałem — rzekł — ale nie mogę ja w to uwierzyć. Ponieważ byle kogo nie maluję, bo mi mój stopień profesorski na to nie pozwala, więc informowałem się przedtem co do osoby pana prezesa, i słyszałem o nim ze wszystkich stron tak pochlebną opinję, że uwiecznienie rysów pana prezesa uważam za największy honor, jaki mnie w mej karjerze artystycznej mógł spotkać.

— A widzisz, Magdziu — zawołał prezes z tryumfem.

— Cicho, idjoto! — odburknęła prezesowa. — Tobie można powiedzieć, że masz ładny nos i też w to uwierzysz.

Prezes zerwał się, że o mało nie wyleciał z łóżka.

— No, proszę, niech pan powie, jaki ja mam nos?! — zawołał.

Kiścień, przypatrzywszy się uważnie głowie prezesa, rzekł:

— Tego rodzaju typ nosa jest wielką rzadkością...

— Wiérzę — wtrąciła drwiąco prezesowa.

— W terminologji malarskiej nosy takie nazywały się dawniej gallickiemi. Nowoczesna terminologja określa je jako nos Cyrano de Bergerac.

— Słyszysz, Magdziu — rzekł tryumfująco prezes — nos a la Cyrano de Bergera.c Ja zawsze mówię, że ty jesteś dobrą gospodynią, złotą matką i żoną, ale na sztukach pięknych, moja duszko, nic się nie rozumiesz.

Prezesowa spoglądała na męża z wyrazem bezgranicznego politowania.

— Wolę być ignorantką, niż podziwiać sztuki piękne w guście twojego nosa. Pfuj!

Po tych słowach prezesowa splunęła przed łóżko i wyszła z sypialni.

Starsza córka poszła za jej przykładem (tylko bez plucia) podczas gdy młodsza Stefka podbiegła do łóżka, pocałowała ojca w rękę i w łysinę, a potem dopiero opuściła pokój, wołając w progu do artysty:

— A niech pan profesor tatusia ładnie namaluje! Ja bardzo o to proszę!

— Stanie się podług rozkazu — odpowiedział wesoło artysta, pożerając chciwie oczami ładne, wspaniale zbudowane dziewczę.

Prezes miał łzy w oczach.

— Złote dziecko, mówię panu. Im bardziej moja stara się wścieka, tem więcej przywiązania Stefa mi okazuje. Ona nie wstydzi się mnie, jak tamta. Ojciec (powiada) to jest zawsze ojciec, choćby był i gałgan. Wie pan co? Ja tak nakręcę, że pan będzie jej dawał lekcje malarstwa.

— Z pierwszego wrażenia sądząc, panna Stefa zdaje się nawet posiadać wielki talent malarski — rzekł Kiścień, przed którym niespodzianie jakby się niebo otworzyło.

Tymczasem myśli prezesa przeniosły się już gdzieindziej, bo złapał artystę za rękę i szepnął z jakąś djabelską radością:

— Aleśmy starą wywiedli w pole, co?

— O tem się nie mówi — rzekł Kiścień, kładąc palec na ustach.

— Jakżeż zrobimy z tym portretem, może go pan dokończyć?

— Naturalnie. Ale chyba nie w tym szlafroku, który pańska żona widziała wczoraj.

— Niech Bóg uchowa! To taka sprytna i zawsze tak trafnie kombinująca baba, że gotowa z głupiego szlafroka domyśleć się całej prawdy.

— Wymaluję panu zatem inny, fantazyjny szlafrok. Niech się pan wygodnie oprze o poduszki... o tak... proszę zdjąć kompresy z głowy i proszę tak spokojnie leżeć

Kiścień ustawił sztalugę, wsadził na nią blajtram, i zaczął pracować.

— Co tam słychać u was? — spytał cicho prezes.

— Frącka kazała pana pozdrowić — odpowiedział jeszcze ciszej artysta.

— Doprawdy? Nie zauważył pan, jakie ja na niej zrobiłem wrażenie?

— W każdym razie bardzo dodatnie. Ale największe wrażenie zrobiła na niej obietnica sznurówki i spódnicy. Niemniej jednak i osoba pana prezesa silnie na nią podziałała.

— Co pan mówi! Choć może być, bo ja mam wielkie szczęście do dziewcząt z gminu.

— Widocznie Frącka nie stanowi wyjątku. Ogromnie tęskni za panem.

— Moje biedactwo kochane! — rozrzewnił się prezes. — Powiada pan, że tęskni za mną? Sama to mówiła?... Jak tylko żonę jakoś... jak tylko wyzdrowieję i będę mógł wyjść na miasto, to pierwsza moja droga będzie do pana. A cóż ta gruba djablica z drugiego piętra?

— Nie widzieliśmy jej i nie troszczymy się o nią.

— Słyszał pan, jak ona mnie wczoraj zwymyślała? Od pomylonej kukły i kazała mi szukać sobie kochanek na hycowskiej górze.

— Zapomnij pan o tem.

— Choć swoją drogą srogie kształty ma ta niewiasta. Obserwował ją pan w chwili, gdy zgubiła na schodach spódnicę?

— Co tam było do obserwowania? Kształty wyolbrzymionych rozmiarów.

— Ale jak uformowane! Choć ona mój wróg, lecz muszę jej oddać sprawiedliwość, że to niewiasta bujna i pociągliwa. Mianowicie w biodrach okrutnie rozrośnięta.

Tu urwała się rozmowa. Artysta malował pilnie, a Glapa, zapatrzony w sufit, miał błogą minę, prowadząc w duchu paralelę między Frącką a Owsińską.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska Kalifornia.

LIST Z GDYNI.

Gdynia wymarła. Wprawdzie donosiły gazety (w Gdyni o tem nic nie wiadomo) że sezon kąpielowy został przedłużony do końca września, jednak aura nie wiele sobie robi z tych pobożnych życzeń i swą srogością, przypominającą daleko posuniętą jesień, zmusiła większość letników do wyjazdu. Pozostały tylko resztki. Tym jednakże najmniej chodzi o kąpiele. Ci zostali dla zabawy.

To też jedynie na dancingach widzisz resztki przebrzmiałych dni kąpielowych. Kręcą się tu jeszcze nieliczni ziemianie, paru oficerów, trochę przemysłowców i nieco kupców. Widocznie ludzie ci nie mogą narzekać na kiepskie czasy. Oto n. p. „milutkie“ żony majorów W. P. tłuczą butelki szampana na łysinach swych małżonków, że aż strach bierze o rozum takiego podtatusiałego przedstawiciela naszego sztabu generalnego, ziemianin nie wychodzi z dancingu bez pozostawienia jakichś 50 złotych, a burmistrz zamyka oficjalnie sezon kąpielowy w... sarkofagu! Jednem słowem przy herbatce za 1,50 zł bez usługi, parzonej z ziół z doliny Józefata, napatrzeć się możesz na istne cuda!

Szkoda tylko, że te niby oficjalne sfery naszego społeczeństwa wychodzą przy tej okazji karykaturalnie.

Długo się siliłem na wyszukanie odpowiedniego wyrazu dla Gdyni i okolicy. Sądzę, że „Polska Kalifornia“ będzie określeniem niezłem. Bo też życie tutejsze i ludzie tutaj na stałe osiadli żywo przypominają pierwszych osiedlców z nad brzegu Oceanu Spokojnego. Czego tutaj niema?! Aby rozwiać wszelkie złudzenia, premituję, że mało jest tutaj Polaków (oprócz letników). Większość tych, co noszą kołnierzyk na codzień prowadzi dom niemiecki. Począwszy od burm., poprzez różnych dokt., dyrektorów, aptekarzy itd., a kończąc na sekretarzach „Pierwszych Polskich (?) Kąpieli Morskich“, mówi wszystko w domu po niemiecku. Nieswojo im było w Polsce. Wywędrowali. Druga kategorja ludzi to tacy, którzy na widok prokuratora polskiego truchleją. Trzecia, to wybitni biznesiści, którzy w Polsce nie mieli nic do stracenia.

Takie jest milieu ludzi tu osiadłych. Szczęść im Panie Boże, by tak, jak owi wygnańcy z Kalifornji, zostali miljonerami (w dolarach) i wdzięcznymi synami swej ojczyzny. Może raz kiedyś będą to najlepsi Polacy.

Bo też pieniądze leżą tutaj na ulicy. Trzeba tylko trochę przedsiębiorczości, jak nieprzymierzając ów zegarmistrz gdyński, którego cała robota polega na przyjmowaniu zegarków i wożeniu ich do Wejherowa. Fatyga taka kosztuje około 10 złotych!

Alboż ci mili Kaszubi. Porobili kolosalne majątki na swych piaskach, a jednak klną i wyzywają, że ich Polska oszukała. Taki jegomość dostaje n. p. za 10 mórg piasku nadbrzeżnego 176 000 zł w gotówce i mówi, że to mało. Alboż taki właściciel „Casina“. Nie dość, że za kawę, mającą dwa przymioty i jedną zagadką, mianowicie: dodatni przymiot że nie zawiera cykorji, ujemny, że nie zawiera kawy, a zagadkę, dlaczego właściwie ona jest czarna, każe sobie płacić 1,50 zł, nawet takim cukrownikom bronił wstępu do swego lokalu. Cukrownicy (jak wiecie, mieli tutaj (!) zjazd) zapłacili jednak gotóweczką 5000 zł a conto rachuneczku, jako że niby polski cukier jest ogromnie tani, i uzyskali wstęp do „Casina“. Musieli jednak owi cukrownicy dużo pieniędzy w „Casinie“ zostawić, jak się bowiem dowiedziałem z Dziennika, poprosili i uzyskali później zniżkę kolejową dla powrotu do swych cukrowni. Mam wrażenie, że ów właściciel „Casina“ był bardziej niezadowolony z odwiedzin cukrowników niż Gdańska Dyrekcja Kolejowa, która się z pewnością cieszyła, że zapłacono jej, chociaż połowę biletu powrotnego. Świat jest czasem przewrotny, Polska zawsze...

Jedyną rzeczą, która nie jest zakrojona na miarę Kalifornji amerykańskiej, jest budowa portu. Ciągnie się ona i ciągnie, a końca nie widać. Obecnie (przed 4 dniami) wypowiedziano znów 150 robotnikom pracę. Powód oficjalny: brak pieniędzy, nieoficjalny: brak zaufania do Polski. Oświadczył to zupełnie otwarcie dyrektor towarzystwa budowy portu, Francuz. A rzecz się tak miała. Pewien bardzo poważny obywatel Gdyni, jeden z tych nielicznych, zwrócił się do owego dyrektora — Francuza z zapytaniem, dlaczego zwalnia obecnie robotników. Francuz zaczyna się tłomaczyć, że rząd polski nie płaci rachunków, że dyrekcja towarzystwa w Paryżu niema pieniędzy, i że wreszcie Morgan cofnął kredyty. „Jednak to wszystko dałoby się przezwyciężyć, boć przecie Morgan ma pieniądze“ — odpowiada Polak.

— „Eh bien, mais la Pologne n'est pas sure“ — odpowiada Francuz .(Naturalnie, lecz Polska nie jest pewna).

Niewiadomo, co ów Francuz miał na myśli, czy niepewność polskiego posiadania nad morzem, czy istnienie Polski wogóle, czy wreszcie niepewność ta istnieje tylko w mózgu dyrektorskim owego Francuza, czy samego Morgana.

Bądź co bądź wypowiedzenie to jest bardzo charakterystyczne i rozwiewa dużo złudzeń co do szczerości naszych przyjaciół. Wśród przyjaciół serdecznych, psy....

Zato koszary dla marynarzy przypominają nam znów Kalifornję. Wybudowano je, jak na stosunki nasze, ogromnie szybko i z takim komfortem, że mieszkać by w nich mogli nawet żołnierze amerykańscy.

I dworzec, wybudowany za 1 100 000 złotych, ma swe dobre przymioty. Najważniejszy to ten, że ma wielki zegar, który w nocy z daleka jaśnieje. Zato budowa jego wywołuje ciągłe niezadowolenie u tutejszych ludzi. Mniejsza o styl, który podobno ma być kaszubsko-zakopiański, główne niezadowolenie płynie z nieracjonalnej budowy. Oto naprzykład schody w tunelu są tak strome, że trudno po nich schodzić zwłaszcza z walizkami. Parkiet przedstawia dziś obraz smutny. Wygiął się tak, że chodząc po nim, masz wrażenie, że się wdrapujesz na Wysoką Tatrę. Za 1 100 000 złotych można było co innego wybudować.

Nie mniej jednak, życie portowe w Gdyni coraz to się zwiększa i płynie trybem kalifornijskim. Od czasu do czasu jest tutaj kilku pobitych, marynarzy, z załóg czekających na węgiel polski okrętów, od czasu do czasu wyłapuje prokuratura polska jakiegoś ptaszka, który tutaj chciał nowe życie rozpocząć, od czasu do czasu dobija do tutejszego wybrzeża nowy jakiś rozbity okręt życiowy, od czasu do czasu spłynie na któregoś z wiecznie niezadowolonych Kaszubów nowy potok złotych za piasek nadbrzeżny i wszystko to tworzy życie istnie kalifornijskie, życie, w którem przez jedną noc stajesz się miljonerem i przez jedną noc możesz wszystko stracić

Wielka Gdynia ma przyszłość o ile „la Pologne payera“.

Cz. B.

Z PROWINCJI.

Najazd żydowski na Pomorze. Od pewnego czasu żydostwo z innych dzielnic coraz śmielszy napad urządza na Pomorze. Są to przeważnie kupcy starający się nabyć składy i nieruchomości z rąk niemieckich. Jak zastraszające rozmiary ten najazd Izraela przybiera, wynika z ruchu przyjezdnych w tutejszych hotelach; przynajmniej połową gości, zażywających azylu po hotelach ma nazwiska trącące cebulą i czosnkiem; w ostatnich dniach skłonili swe głowy m. i. na pościeli polskich gospod tacy obywatele, jak Wolf Tennenbaum, Adolf Jesiotr. Szymcha Brendzel, Szymon Grünstock, Szepsel Mucho, Berek Trajstmann, Jeko Lejba Asie, Berek Kaferun, Natan Grubmann i inni Icki Zatkindy. Winę ponosimy sami, że fala żydowska sięga wybrzeży Bałtyku, który pragną opanować, a wtenczas biada naszym kupcom!

Grudziądz.

Osobiste. Według obiegających tu pogłosek upatrzony jest na dyrektora Banku Rolnego w Grudziądzu radca Ministerstwa Skarbu, Józef Adamczewski. — Nadkomisarz Szparka z Grudziądza opuszcza swe stanowisko, obejmując podobne stanowisko w Toruniu. — Prof. Bochnik przy gimnazj. klas. w Grudziądzu powołany został do gimnazj. w Brodnicy. — Sędzia przy sądzie okręgowym Władysław Witecki, został mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Brak opieki rodzicielskiej. Między Mniszkiem a Waładowem przejechał pociąg nieletnie dziecko robotnika Knaka z Rudnika, które przechodziło przez tor kolejowy; dziecko umarło wskutek odniesionych ran. Ekspozytura śledcza stwierdzi, kto ponosi winę wypadku.

Wyjaśnienie Sztabu O. K. VIII. W sprawie nadużyć we Wojsk. Zarządzie Fortecznym w Grudziądzu wyjaśnia Stab O. K. VIII, że nieprawidłowości w prowadzeniu rachunków są przedmiotem śledztwa, którego wyniki na razie ujawnione być nie mogą. Nie odpowiada rzeczywistości, by szkody w Kasie Zarządu wynosiły 200.000 zł. Komisja kontrolna znalazła nieznaczne tylko braki.

Ciekawy właściciel dóbr. Ziemianin p. Storz (Polak) z Bysławia pod Tucholą sprzedał w r. 1921 swój 2400 mórg wielki, świetnie zagospodarowany majątek ziemski Bielsk pod Gniewem niejakiemu Stanisławowi Sonnenbergowi z b. Kongresówki, rzekomemu właścicielowi dóbr. S. „zapłacił“ majątek czekami bez pokrycia i sprzedał nabyty codopiero majątek w dalsze ręce. Pan Storz poniósł wskutek tej niefortunnej transakcji ogromną stratę. Sąd okręgowy w Grudziądzu udowodnił Sonnenbergowi karygodną manipulacją i zasądził go za oszustwo na półtora roku więzienia, zarządzając natychmiastowe aresztowanie oskarżonego. Rozprawy trwały 2 dni.

CHODZIEŻ. (Dwie sensacyjne porażki „Brdy“ w Chodzieży). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Chodzieży zawody w piłkę nożną miejscowej „Noteci“ z bydgoską „Brdą“. Przed meczem sobotnim goście wręczyli drużynie chodzieskiej wspaniałą wiązkę kwiatów ze wstęgą ku wspomnieniu chwili nawiązania stosunków sportowych pomiędzy obiema drużynami. Jednak i druga drużyna wystąpiła w składzie osłabionym z rezerwami, przyczem skład „Brdy“ świadczyłby o lekceważeniu sobie przeciwnika, bydgoszczanie przyjechali w dziesiątkę. Miało to dla nich skutki fatalne. Gra — wskutek stałej, znacznej przewagi gospodarzy — niebardzo interesująca. **Wynik obu meczów po 14:0 dla „Noteci“.** W drużynie bydgoskiej słaby atak, lepsze tyły i bramkarz. Drużyna miejscowa mimo 5 rezerw — zgrana, dobrze kombinowała.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ XVII.

Największe jezioro Szwajcarji — Lozanna. — Czar tego miasta. — Gmach Sprawiedliwości i odwieczna katedra. — Francuska uczelnia młodzieży z całego świata.

Największem jeziorem w Szwajcarji jest jezioro Genewskie.

Obejmuje ono przestrzeń 570 tysięcy kilometrów kw., jest zatem większe od czterech jej Kantonów wziętych poszczególnie.

Od Kantonów: Zugu, Appenzell, Genewy i Bazylejskiego.

Trzy Kantony pierwsze, a raczej cztery, gdyż jak wiadomo Kanton Appenzell dzieli się na dwie samodzielne części, pomieściłyby się na jego powierzchni dwa razy, a oba Bazylejskie (Basel Stadt i Basel Land) gdyby się na niej ułożyły, pozostawiłyby za sobą przestrzeń 106 kilometrów kw. wynoszącą.

Jest zatem to jezioro olbrzymim zbiornikiem wodnym, a o ogromie jego wód dam pojęcie, gdy powiem, że głębokością swoją dosięga ono 310 metrów.

Z wyjątkiem jednego Lago Maggiore w małej cząstce jedynie należącego do Szwajcarji. żadne jezioro tego kraju tak głęboko w ląd nie wchodzi, i pod tym więc względem jest ono pierwszem w ojczyźnie Tella i Winkelrieda.

Największe, figurą swoją przypomina ono jezioro Zurychskie.

Ma kształt półksiężyca.

Tylko gdy Zurychskiego jeziora rogi na mapie uniesione są do góry, Genewskiego opadają na dół, gdyby je więc oba przy sobie rogami na niej ułożyć, zatoczyłyby koło wodne z wyspą w środku.

Tworząc obraz regularny, gdyż wody jednego i drugiego nie wciskają się nigdzie głębiej w ląd, ostrych zatok nigdzie nie tworzą.

Pod tym więc względem jedno i drugie wyróżnia się i to wybitnie od jeziora Czterech Kantonów, połamanego na części, nazwy nawet odrębnych jezior nosząc. Tu i tam części takich niema, są otwarte płaszczyzny wodne, o kształcie załamującym się miękko i lekko.

Trzy Kantony Szwajcarskie, i jeden odrębuy kraj, podmywa jezioro Genewskie.

Na południu przysiadła się do niego Francja, a cały północno-wschód i zachód wzięły w posiadanie Kantony Genewy, Vaud i Wallis.

I przez jego wody podały sobie ręce, zabudowawszy go dwoma pięknemi i bogatemi miastami, szeregiem uroczych wsi zataczających dokoła niego wieniec woniejący i malowniczy.

Lozanna i Genewa oto nazwy dwóch tych miast; nie skończyłbym wszystgdybym zaczął wyszczególniać wszystkie te wsi. Ograniczę się więc w końcu tylko na wybitniejszych; ogólna charakterystyka pozostałych, niechaj o reszcie da pojęcie.

Od miast zaczynam, te bowiem stoją tu na straży wielkiej kultury francuskiej współzawodnicząc chlubnie z takiemi ośrodkami niemieckiej jak Zurych, Bazylea i Bern. I do współki z niemi tworząc cywilizacyjny całokształt kraju małego przestrzenią i zaludnieniem, ale wielkiego zasługami jakie położył i pokłada wciąż dla świata.

Od którego z tych dwóch miast zacząć?

„Z wieku i z urzędu“, żadnemu z nich jak Podkomorzemu w Panu Tadeuszu zaszczyt pierwszeństwa nie przynależy, oba bowiem są równie dostojne, oba równie stare. Przecież Lozanna pod względem malowniczości położenia o wiele po za sobą Genewę pozostawia, ponieważ zaś zajmuje środkowe miejsce nad jeziorem i panuje nad niem, niechajże więc w tym opisie wysunie się na pierwszy plan.

I pierwsza przemówi do czytelników pięknem przyrody swojej, podniosłością kultury, której w tych stronach jest siedzibą i ostoją.

Trzy pagórki unoszą się nad jeziorem Genewskiem przy sobie, w miejscu, które dziś ona zajmuje, i wszystkie trzy dają podstawę miastu zapoczątkowanemu jak Genewa przez starych Rzymian. Składając się na jego czar, nieznany ani Genewie, ani Zurychowi, ani Lucernie nawet, choć wszystkie one wody jezior mają u swoich stóp.

Ale nie mają pod sobą tego co Lozanna ma: uniesionego nad powierzchnią terenu panującego nad temi wodami.

To też słynie ona pod nazwą „miasta malowniczego“ (une ville pittoresque) i pod tą nazwą szeroko jest znana. Jak Wenecja pod nazwą „pięknej“ (bella), jak Genewa pod nazwą „wspaniałej“ (superba).

Ta malowniczość Lozanny objawia się na każdym niemal kroku od strony lądu i od strony jeziora.

Kiedy się podjeżdża ku niej statkiem parowym, robi ona wrażenie zamurowanej piramidy wydobywającej się z wód otchłani, kiedy się po jej ulicach chodzi, uderza raz grupami estetycznych świątyń pańskich, pałaców i kamienic, to znowu niepozbawionemi poezji budowlami przypominającemi zamarłą jej przeszłość. A w alei przysiadłej do wspanałego gmachu sprawiedliwości i zwieszonej ponad jednym jej pagórkiem, ta jej malowniczość dochodzi do szczytu, widok bowiem jaki stąd się roztacza, nawet w tym kraju gdzie urocze widoki są powszednim chlebem, z przepełnionej uwielbieniem piersi patrzących wywołuje okrzyk zachwytu.

Ten gmach sprawiedliwości „Trybunal federal“, z marmurowym po przednim pomnikiem Tella podarowanym Lozannie przez jednego obywatela Francji w dowód wdzięczności za przygarnięcie przez Szwajcarję armji francuskiej podczas wojny 1870 r. to przybytek najwyższej sprawiedliwości w Szwajcarji.

Ma ono w Lozannie siedzibę od 1876 roku, stąd promieniuje na cały kraj w sprawach karnych, cywilnych, administracyjnych i prawno-państwowych.

W Bernie zatem usadowił się centralny rząd, tu sąd najwyższy, i tym sposobem Szwajcarja francuska mniejsza od niemieckiej o wiele, uznana została za równą jej przy rozkładzie władz ogólno-państwowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŁOBŻENICA. (Strzelanie Bractwa Strzeleckiego). Mieliśmy tu nie lada uroczystości tego roku. Wpierw odbyła się dnia 18. 7. br. uroczystość tradycyjna, strzelanie o godność króla kurkowego. Wynik strzelania był ten, że godność króla kurkowego zdobył sobie brat Józef Buławski 113 krążkami, brat Niedźwiedziński 105 krążkami, godność I. rycerza, a brat Koepp 101 krążkami godność II. rycerza. Przebieg uroczystości był nader wzniosły i podkreślić należy, że przy powrocie do miasta z strzelnicy tutejsze obywatelstwo powitało brać wspaniałymi ogniami bengalskimi, dając przez to wyraz swej sympatji do Bractwa.

Dnia 8. 8. 1926 roku odbyła się rzadka uroczystość w tutejszym Bractwie Strzeleckim. Strzelano mianowicie w Łobżenicy o godność Króla Powiatowego. Nie w każdym powiecie istnieje takie zrzeszenie Bractw strzeleckich. U nas powstało ono dzięki inicjatywie i zabiegom br. Bawarskiego z Nakła. Stawiły się bractwa z: Nakła, Mroczy, Wyrzyska i Wysoki, a nawet i zarząd koła okręgu. Wspaniały pochód przez ładnie udekorowane miasto na mszą św. rozpoczął uroczystość. Po mszy św. odbyła się defilada przed królem powiatowym i królami poszczególnych Bractw, a następnie spożyto wspólny obiad na sali Banku Ludowego. Toastów Wygłoszono nie mało. Na specjalne wyróżnienie zasługuje firma „Robur", Górnośląskie Towarzystwo Węglowe, oddział w Toruniu, która tutejszemu Bractwu ofiarowała 4 drogocenne premje. Na uroczystość przybyli dyrektorowie tej firmy jako goście. Nie szczędzono im należytych toastów. Zgodnie z dyspozycją ofiarodawców mogło o owe premje strzelać tylko tutejsze Bractwo. O godzinie 2-giej popołudniu wyruszono na strzelnicę, gdzie natychmiast rozpoczęto strzelanie. Honorowe strzały na cześć Rzeczypospolitej oddał król powiatowy brat Seydak, a na cześć powiatu król kurkowy w Łobżenicy, brat Buławski. Natychmiast rozpoczęła się zawzięta walka przy 7-miu tarczach. O godzinie 7,30 wieczorem zakończono strzelanie. Godność powiatowego zdobył br. J. Sytek z Nakła, 109 krążkami, I. rycerzem został br. Panek z Wyrzyska 106 krążkami, II. rycerzem br. Buławski 103 krążkami.

Nakło jak zwykle i z innych tarczy zdobyło najwięcej nagród, bo aż 13.

Powrót do miasta był bardzo imponujący. Obywatelstwo łobżenieckie, które nie tylko dzięki staraniom burmistrza p. Pankanina ustroiło wspaniale miasto, ale i przez iluminacje i nie zliczoną ilość ogni bengalskich zamieniło ciemny wieczór na dzień, pokazało najdobitniej swą sympatję do Bractwa Strzeleckich.

Dary firmy „Robór" z Torunia zdobyli: Brat Wolf I. nagr.; brat Reinholz II. nagr.; brat Buławski III. nagr.; brat Brustmann IV. nagr.

Podczas tych uroczystości grała miejscowa kapela pod batutą br. Kałamarskiego, a wzorowy porządek był dowodem, że Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Łobżenicy dokładnie opracował programy.

Cześć Braci Strzeleckiej. **Ro.**

Górą Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Bydgoszczanie zdobyli 3 miejsce na międzynarodowych regatach w Lucernie. Warszawski A. Z. S. szóste.

Wczoraj, w godzinach wieczornych, otrzymał zarząd Bydgoskiego Tow. Wioślaukseigo z Lucerny telegram następującej treści: „Nasza czwórka zdobyła dobre trzecie miejsce. Pobici: Francja, Belgja, Holandja Portugalja itd". Z dalszej treści tego telegramu wynika, że pierwsze trzy łodzie przyszły prawie równocześnie do mety.

Warszawski A. Z. S., który na wszechpolskich regatach zdobył I-sze miejsce w biegu ósemek, zdobył w takimże biegu w Lucernie 6 miejsce. P. Długoszewski, który brał udział w biegu jedynek, przybył do mety ostatni.

Wynik ten jest dla Bydgoszczy ogromnie zaszczytny. Nasza czwórka, a raczej z sternikiem piątka, ziściła nadzieje w niej pokładane, to też nie wątpimy, że powrót naszych woślarskich olimpijczyków przekształci się w święto nietylko Bydgoskiego Towarz. Wioślarskiego, lecz całej sportowej Bydgoszczy.

Sztandar Polski poraz pierwszy powiewał na maszcie Olimpjady Wioślarskiej.

Humor.

Ja sobie przyszedłem zarobić.

W pewnem prowincjonalnem mieście miał się odbyć występ wędrownej opery. Ponieważ dyrygent chciał dokompletować orkiestrę, ogłosił więc, że potrzebuje kilku dobrych muzyków. Pomiędzy innymi zgłosił się żydek-szklarz miejscowy. Na próbie dyrygent zauważył, że ów żydek nie patrzy wcale do nut; przeszkadza grać innym. Rozgniewany odzywa się do owego żyda:

— Jak pan gra, czy pan nut nie zna?

— Poco ja mam znać nuty?

— No więc, kto pan jest, muzyk?

— Poco ja mam być muzyk, ja sobie jestem szklarz.

— I pocóż pan przyszedł grać?

— Kto panu powiedział, że ja przyszedłem grać; ja sobie przyszedłem zarobić.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 6 września 1926 r.

KALENDARZYK.

Od poniedziałku 6 bm. do poniedziałku 13 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6. 9 br. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Czytelnia T-wa Alliance Française, w gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz. Najtańsza wypożyczalnia książek, bogato uposażona w nowości belletrystyki francuskiej — liczne dzienniki i czasopisma. Ostatnio nadeszła wielka ilość nowych książek.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ej po południu.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codzienne od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtoreki i soboty od

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

— **Z Teatru Miejskiego.** Próby pełnej napięcia dramatycznego sztuki p. t. „Lilje" posuwają się szybko naprzód. Piękny dramat L. H. Morstina napisany z doskonałym poczuciem scenicznego wyrazu i szczerym, nieprzeciętnym talentem poetyckim, przykuwa prawdą przeżyć psychologicznych i uderza nadzwyczajną siłą słuchacza. By dać sztuce jak najlepszą obsadę główne role powierzono w niezawodne ręce pp. Popczewskiej (Pani), Kwiatkowskiego (Pan) Wrońskiego (Panów Brat), Lenka (gospodarz), Strzeleckiego (ksiądz) Dębowicza (włodarz), Dominiaka (stróż), Zonera (kościelny) oraz pp. Chrzanowskiej, Piekarczykównej, Sokołowskiej, Stohlowej, Osińskiej, Zastrzeżyńskiej, Andrzejewskiej, Andrzejewskiego, Klimaszewskiego, Baczyńskiego, Witoldowicza i Zastrzyżyńskiego w rolach pozostałych. Nadto udział bierze liczny poczet sił pomocniczych i statystów. „Lilje" otrzymają u nas jaknajpieczołowitsze przygotowanie i godną oprawę zewnętrzną. Według planów artysty malarza St. Węgrzyna przygotowano z ogromnym nakładem nową wystawę. Wszystkie akcesorja, rekwizyty i szczegóły wystawy dostosowano do zasadniczej koncepcji reżysera A. Kwiatkowskiego.

Premjera (sobota dnia 11 bm. o godz. 7,30, obudziła, jak tego oczekiwać należało, żywe zainteresowanie. które wyraża się w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie zamawiań. „Lilje" grane będą do wtorku dnia 12 bm. włącznie, poczem wejdzie na repertuar tryskająca brawurowym humorem krotochwila „Figle polityczne". Kasa Teatru jest czynną od godz. 10 rano bez przerwy.

— **Wielka zabawa parafjalna w ogrodzie Patzera.** Wczoraj przy pięknej pogodzie, odbyła się w ogrodzie Patzera zabawa. Po południu przygrywała orkiestra sokolska. Były tam różne urozmaicenia jak: koło szczęścia, poczta japońska, loterja itd. Bogate bufety dostarczały gościom wytrawne jedzenie. Wieczorem odbył się w sali wielki bal do rana.

— **Karambol samochodowy.** Ubiegłej niedziel o godzinie 17.30 na rogu ulic: Bernardyńskiej i Toruńskiej zderzyły się dwie dorożki samochodowe i skutkiem tego uległy częściowemu zniszczeniu. Za wyjątkiem omdlenia jednego z pasażerów, obyło się bez wypadków.

— **Miejski Instytut Muzyczny** mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Paderewskiego 32, narożnik Alei Mickiewicza. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od 11—1 i od 4—6. Egzamina dnia 7-ego od godz. 12—3. Lekcje rozpoczną się 8-go. Wszyscy uczniowie muszą się stawić dnia 7-go o godz. 4, dla ułożenia planu lekcyj.

— **Zwycięstwo Polski na europejskich zawodach w Lucernie.** Wierzyliśmy w czwórkę B. T. W., która wyjeżdżając 24 sierpnia na międzynarodowe regaty do Szwajcarji, że zwycięstwo odniesie i nie zawiodła ona nasze przeczucie, żegnając ich na dwrcu okrzykiem B. T. W

Jak nas telegr. uwiadomiono, zajęła ona 3 miejsce mając pierwszy raz odwagę startować na obcej wodzie i łodzi, a tem więcej na regatach europejskich, gdzie 9 państw kulturalnych było zastąpione.

— **W Żeńskiem Seminarjum Nauczycielskiem T. N. S. W.** przyjmie się jeszcze kilkoro dzieci w wieku szkolnym (6—7 lat) do I. klasy wstępnej. Szkoła podlega nadzorowi władz szkolnych, a dzieci, zapisane do niej, są zwolnione od obowiązku uczęszania do szkół publicznych. Rodzice, którzy mieszkają w pobliżu lokalu szkolnego, a wpisali już dzieci do szkoły publicznej, mogą je przenieść do Seminarjum żeńskiego, na co inspektor szkolny wyraził swoją zgodę. Formalności załatwi dyrekcja seminarjum. — Szkoła zapewnia staranną i troskliwą opiekę, nauki w godzinach przedpołudniowych będą udzielać rutynowane i kwalifikowane siły nauczycielskie. Na przerwach i przechadzkach stały nadzór ze strony kandydatek powyższych kursów. Lokal hygieniczny, z ogrodem do zabaw. Opłaty miesięczne minimalne, dla urzędników znaczne zniżki.

Własny lokal znajduje się przy ulicy Zduny l. 1, I. piętro. (róg Pomorskiej, blisko Dworcowej i Gdańskiej); godziny urzędowe codziennie od 10—1 przed poł. i od 4—5 po poł. Telefon 658. **Dyrekcja.**

— **Ofiary.** Sędzia rozjemczy p. Chabowski złożył w naszej redakcji 150 zł. na ociemniałych i 155 zł. na biedne dzieci św. Florjana, co niniejszem kwitujemy.

Są jeszcze do odebrania następujące ofiary: na L. O. P. P. 5 zł., na Czytelnię Ludową 5 zł., na kościół Czyżkówko 10 zł., na odmalowanie kościoła św. Trójcy 20 zł., na Czerwony Krzyż 25 zł., na dom sierot Dietza 10 zł., na ociemniałych żołnierzy — 11 zł., na zakład św. Florjana 100 zł., na odmalowanie kościoła św. Trójcy 10 zł., na zakład św. Florjana 100 zł., na kościół św. Trójcy 20 zł., na bezrobotnych 50 zł., na bezrobotnych 8 zł. i na T-wo „Rozwój" 30 złotych.

Na każdą sumę należy przygotować osobny kwit. Ze względu na to, że kasa pośrednicza **zajmuje nam dużo czasu, tak drogiego, postanowiliśmy pieniądze wydawać co każdego piętnastego i pierwszego** dnia w miesiącu w godzinach popołudniowych. W inne dni ofiar wydawać nie będziemy, gdyż odrywanie od pracy umysłowej nie należy do przyjemności i pożytku.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 8 września br. od godziny 7 rano przeprowadza 62 pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty (plac świczeń w Jachcicach) ostre strzelanie. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— **Wielki zlot młodzieży męskiej okręgu bydgoskiego odbył się wczoraj w Szubinie.** Zlot ten był bardzo imponujący i wykazał wielką solidarność naszej młodzieży. Szczegóły zlotu podamy jutro.

— **Komunikat V. A. K. B. Akademickie Koło Bydgoszczan.** Zebranie zarządu oraz sądu koła odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 4.30 w mieszkaniu kolegi Weimana Zacisze 2. Na porządku dziennym wybór prezesa, sekretarza oraz uchwalenie regulaminu Sądu Koła. Obecność członków obowiązkowa.

PROGRAM W KINACH.

— **Dwie serje** (całość) giganiycznych „Niebelungów", dla zwolenników widzenia choćby najdłuższej całości dzisiaj i we wtorek Kino „Marysieńka" wyświetla w rekordowem, bo aż 4½ godzinnem przedstawieniu.

— **Pat i Patachon** w roli miljarderów ukażą się dziś po raz ostatni w **Kinie Kristal.** Kto więc chce rzeczywiście się zabawić i serdecznie uśmiać, niechaj pospieszy na to ostatnie przedstawienie.

— **„Panienka pierwszej klasy".** Rzadko spotkać można komedję utrzymaną przez cały czas akcji w tak pogodnym tonie i z tak delikatnym, nawet dystyngowanym komizmem, jak obecnie w **„Kinie Nowości"** wyświetlana „Panienka pierwszej klasy". Płochość połączona z niewinnością tworzy z bohaterki komedji postać panienki, dla której żywi się ogromną sympatję. Dlatego też obraz powyższy budzi w widzu łagodny uśmiech jak gdyby patrzyło się na płoche figle kochanych dzieciaków. — Dodatkowo dołącza dyrekcja kina awanturniczą, komiczną dwuaktówkę p. t. „Detektyw w spódnicy".

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** w sobotę i niedzielę 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko niemieckiej, 4 pijaków, 1 awanturnika ulicznego, 7 złodziei i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych.

— **Kradzież z włamaniem.** Wczoraj po południu włamali się złodzieje do mieszkania wdowy po pułkowniku p. Ciecieniowskiej i skradli gotówkę 100 złotych, zegarek niklowy oznaczony monogramem M. A. i 5 srebrnych łyżek z koroną i monogramem Z. R. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 500 zł.

— **Czyje warzywa?** W komisarjacie V znajduje się worek z warzywami, pochodzący z kradzieży, oraz młotek osadzony na dużym kiju.

Napiwek miljardera.

W San Sebastian odbywała się niedawno walka byków, w której jako widz wziął udział amerykański miljarder Vanderbldt. Torreador Belmonte, zabiwszy byka, podszedł pod lożę króla dolarów i z ukłonem podał mu swą czapkę i szpadę. Vanderbildt, jako podziękowanie wypełnił i dał „espadzie" czek na 4500 dolarów.

Pokłosie niedzielne.

I znów mamy lato. Po chłodnych i niepogodnych miesiącach letnich, niebiosa od pewnego czasu zesłały nam słonko, które raduje nas wszystkich swymi złocistymi promieniami, pozwalając w dzień świąteczny, w dzień odpoczynku, zdala od zgiełku i gwaru miejskiego używać świeżego powietrza na wilegjaturze. Ale nie wszyscy korzystają z ostatnich przebłysków. Czy z obawy by niepogoda nie zastała ich poza miastem, czy też może z innych względów, dość na tem, że wczorajszej niedzieli moc Bydgoszczan pozostało w mieście, „odganiając" się od samego rana od kwiatka na kuchnię dla ubogiej inteligencji. A i imprez innych było też niewiele. Od rana ćwiczyła na boisku szkoły wydziałowej, I drużyna harcerska (młodsi). Starsi popisywali się swymi postępami dopiero po południu. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Jachcice też od rana rozpoczęło swe święto. Rozpoczęto strzelaniem o nagrody. Po południu zaś, na sali p. Trzebiatowskiego odbyło się uroczyste zebranie z racji 4-lecia założenia Towarzystwa. Podniosłym momentem było wręczenie dyplomów honorowych majorowi Janowi Demkówowi i inżynierowi Kazimierzowi Stabrowskiemu za zasługi położone dla Towarzystwa w dziedzinie pracy oświatowej i wyszkolenia. W serdecznych słowach przemówił do nowomianowanych członków honorowych prezes Lewicki, a po nim przemawiali nominaci. Wzniesiono szereg okrzyków a m. i. na cześć „Dziennika Bydgoskiego". Na zakończenie uroczystego posiedzenia orkiestra odegrała hymn narodowy. Warto zaznaczyć, że zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków Jachcice postarał się o nagrody cenne dla swych strzelców. Otrzymali je druhowie: Bejna, Wojtysz, Czaplewski Janas, Michalak, Sobociński, Witkowski, Marcinkowski, Sobkowiak, Biedowicz i Bękowski. Były też i nagrody pocieszenia w postaci książek, które rozdano lepszym strzelcom. Wieczorem rozpoczęła się ochocza zabawa, a miła płeć piękna w Jachcicach dodawała bodźca do tańców.

Popisywało się też i Towarzystwo Sokół VII Rupienica. Urządzili oni zawody Kościuszkowskie na własnem boisku, połączone z koncertem, a następnie zabawę na sali w Strzelnicy. I u nich było przyjemnie i wesoło, bo zabawy Sokoła VIII cieszą się zawsze powodzeniem i poparciem.

Warto było zajrzeć i do Patzera. Było tam gwarno i rojno tylko, że przedstawiciel Dziennika, nia mając „zaliczki" nic nie mógł wygrać na wencie Konferencji Pań św. Wincentego. A szkoda, bo było tam sporo rzeczy wartościowych, dużo smakołyków, aż ślinka szła.

Tak by się przedstawiała pobieżnie wczorajsza niedziela w Bydgoszczy. Wspomnieć też warto o Teatralnej gdzie nie można było nawet szpilki włożyć, i o kinach, które doborowymi programami prześcigają się nawzajem.

Tabela większych wygranych

19-go dnia ciągnienia 5-tej klasy 13-tej loterji państwowej.

5000 zł: 44305.

Po **2000 zł:** nr. 23617 43714 54020.

Po **1000 zł:** nr. 18934 25098 31384 41195 43436 47170 52062.

Po **600 zł:** nr. 2009 11211 16093 19773 27095 29918 30302 41001 44810 46100 48088 61751 64 728.

Po **500 zł:** nr. 3206 5248 5648 9762 14 91 14461 18179 21330 22503 29967 34701 38029 38159 42342 51775 58876 59387 63149 63597.

Po **400 zł:** nr. 1754 2353 2990 3427 4658 5077 5327 5738 6159 9916 9929 11894 15526 17270 17603 20655 28346 30003 31817 35744 37015 37367 39959 40493 42227 43101 43525 47107 49078 49385 49496 51486 54710 57027 60267 63916.

Po **300 zł:** nr. 140 239 693 698 1588 2118 2580 2920 3757 4266 4556 5108 5712 5813 6336 6508 6582 7455 8385 8448 8750 9388 9871 10840 11123 11191 11421 11455 11704 11851 11921 12390 12503 14163 14220 14849 15912 15959 16012 16029 16310 16462 16962 17029 17119 17735 17986 1892 19130 19647 20448 22253 22496 23248 23939 24021 24092 24446 24487 24577 24681 25182 25667 25794 25955 25962 26194 26634 26751 27401 27442 27486 29844 30096 30840 31114 32054 32869 33372 35353 36097 36155 36719 37280 37573 37737 38084 40841 40909 41240 41460 41579 41836 42103 42347 42428 40224 43236 43874 44467 45061 45213 45221 45509 47348 47824 48820 49721 49807 50140 50191 50652 50733 51282 52457 53620 54400 54602 54633 55510 55773 55825 56156 56590 58130 58495 58502 58998 61037 61675 61681 63082 64626 65029 65078 65123 65463 56648.

Losy I. kl. 14. Loterji Państw. są do nabycia w cenie: 1/1 - 40, 19096 1/2 - 20 i 1/4 - 10 zł w kolekturze **M. Rekiewskiej,** ulica Dworcowa nr. 17.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. L. Bydgoszcz. Klub Towarzyski „Przyjaźń".

X. Z. Kasa może tylko nazywać się kameralna, a nie „kamelarna", jak magistrat w Koronowie umieścił na drzwiach kasy...

Wesoły kącik.

Pan Obiadkiewicz, który wrócił z przyjęcia u jednych państwa, zapytany jak tam było — odpowiada: Gdyby zupa była taka ciepła jak wino, a wino takie stare jak gęś — a gęś taka tłusta jak pani domu, to byłoby bardzo dobrze.

O reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Nowe trudności. — Ameryka łacińska żąda 3 miejsca niestałe.

Genewa, 31. 8. (PAT). Streszczając wyniki obrad komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów, odbytej w ciągu dnia wczorajszego, można stwierdzić, że ujawnia się ogólna tedencja wprowadzenia jaknajmniejszych zmian w projekcie majowym. **Hiszpanja zajęła stanowisko wyczekujące. Obrady może skomplikować wystąpienie południowej Ameryki,** domagającej się wyraźnego zaznaczenia w projekcie, że zagwarantowane jej będą **trzy miejsca niestałe** w **Radzie.** Żądanie to sformułowano przez delegata Urugwaju Guaniego spotkało się z dość kategorycznym sprzeciwem lorda Cecila który zaznaczył dość ostro, że podobne żądania mogą wzmóc nieprzewidywane trudności. Deklaracja, jaką w końcu posiedzenia złożył Scialoja, który w toku dyskusji wysuwał dużo zarzutów natury prawnej, dowodziła, że nie dąży on do bezwzględnego utrudniania prac komisji, lecz przeciwnie gotów jest ze względów politycznych przychylić się do formuły międzynarodowej o ponownym wyborze. Powyższe oświadczenie Scialoji uważane jest za dobry prognostyk dla prac podkomisji, wyłonionej przez komisję w celu redakcyjnego uzgodnienia poprawek.

Genewa, 31. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem ambasador niemiecki von Hoesch przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i udzielił im poufnych wyjaśnień. Ambasador zaznaczył, że Niemcy widziałiby najchętniej **niezmieniony projekt majowy komisji** reorganizacji Rady Ligi.

Czy kobiety są dobrymi lotnikami?

Dotychczas jest znanych około 50 pilotek.

Francuska prasa zamieściła dane dotyczące udziału kobiet w ruchu lotniczym. Udział ten, jak dotąd, jest w porównaniu z mężczyznami bardzo nikły. Od r. 1910 wydano wogóle nie więcej niż 50 patentów kobietom lotniczkom. W Ameryce lotniczek, posiadających patenty, jest 17, we Francji 12, w Anglji 8, we Włoszech 2 i po 1 w Belgji, Holandji, Szwecji, Rumunji i Czechosłowacji.

Pierwszą kobietą, która dokonała samodzielnie lotu, była Francuska Teresa Peltier, uczenica znanego lotnika francuskiego Delagrange. Porzuciła ona jednak wkrótce lotnictwo i poświęciła się malarstwu. Pierwszą egzaminowaną lotniczką była francuska baronowa de la Roche, która w r. 1919 poniosła śmierć wskutek katastrofy lotniczej.

Obecnie liczba aktywnych lotniczek jest niewielka. W Anglji cieszy się dużą popularnością p. Elliot Lynn, która posiada własny samolot i należy do najbardziej ruchliwych członków londyńskiego klubu lotniczego. We Francji sławną jest lotniczka Adrienne Boland, pierwsza kobieta, która przebyła somodzielnie kanał La Manche, przeleciała nad Andami i zdobyła rekord kobiecej akrobacji w powietrzu, dokonując 212 loopingów podczas jednego lotu.

We Francji jest znane także nazwisko pani Bayard, założycielki kobiecego klubu lotniczego, który przed wojną liczył 350 członkiń. Dokonały one wiele samodzielnych wzlotów na balonach i samolotach. Wobec małej frekwencji i wysokich składek klub jednak został rozwiązany.

Z ruchu wydawniczego.

„Szkoła Zawodowa", miesięcznik, poświęcony sprawom szkolnictwa zawodowego, organ **Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół Dokształcających Szkół Zawodowych, Stow. zap.** Ukazał się pierwszy numer z datą 1 września br. następującej treści: 1. Szkolnictwo zawodowe wobec wyboru zawodu. 2. Kilka słów o trudnościach pracy w dokształcającej szkole Kupieckiej. 3. Stosunek nauczyciela do uczni-terminatorów. 4. O egzaminach rzemieślniczych. 5. Z prasy zawodowej zagranicznej. 6. Nowe książki zawodowe. Prenumerata: za wrzesień do końca grudnia 26 r. 3.— zł, zeszyt pojedyńczy 1.— zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Górna Wilda 77/79.

„Głos Inteligencji" nr. 2 jest obfitszy od poprzedniego pod względem treści i ilustracyj. Na całość tego zeszytu złożyły się artykuły: O postęp Polski. Hoene-Wroński (z okazji 150-lecia urodzin). Odbudowa pałacu Staszica. Egzamin w obłokach (nowela) **Wandy Melcer-Rutkowskiej.** Sztuka Czechosłowacji. Bilans teatrów warszawskich za r. 1925/6. Działalność kasy im. Mianowskiego. Jak sobie wyobrażają rozkosze nieba mistycy różnych wieków i bogaty dział rozmaitości, dział wytwórczości i handlu i spraw inteligencji bezrobotnej. Okładkę zdobił art. mal. Bartłomiejczyk.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność piekarze polscy. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 6 po poł. Z powodu nadchodzącej rocznicy komplet członków czynnych pożądany. **Zarząd.**

Podoficerowie Rezerwy! Nadzwyczajne walne zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Bydgoszczy odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o god. 7,30 wieczorem w sali Strzelnicy. Ze względu na ważność przypadających do powzięcia uchwał, między innemi wybór poczetu sztandarowego, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Towarzystwo Kupców Detalistów b r. spoż. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 9. 9. o godz. 8 wiecz. w Ognisku. O liczny udział z powodu bardzo ważnych spraw uprasza si.

Związek Pracodawców Budowlanych, Bydgoszcz. We wtorek, 7 bm. o 6-ej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie członków z bogatym porządkiem obrad. Udział wszystkich członków bardzo pożądany.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz". zebranie plenarne odbędzie się dziś w poniedziałek, dn. 6-go bm. o godz. 7 wiecz. na sali Patzera. Na porządku obrad ważne sprawy. Komplet konieczny. Zarząd.

Por. Przemysłowo - Rzemieślnicze. Zebranie plenarne odbędzie się w wtorek 7 bm. o god. 8 w Ognisku. Porządek obrad ze względu na bliski zjazd ważny, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Stow. „Promyk". W czwartek 9 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie, urozmaicone dla obu oddziałów. Przypomina się druhnom zebranie Sekcji Dobroczynności we wtorek 7 bm. o godz. 7 wieczorem.

Baczność Sekcja Dobroczynności! Zebranie odbędzie się we wtorek 7 bm. (jutro) o godz. 7 wieczorem w biurze parafjalnem przy kośc. św. Trójcy, a nie jak dotychczas w każdy drugi poniedziałek miesiąca.

Tow. Rob. Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne dziś 6 bm. o godz. 7 wieczorem na sali parafjalnej przy kośc. św. Trójcy. Na porządku dziennym wykład z medycyny. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Tow. Śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. We wtorek dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie plenarne. Z powdu ważnych spraw znajdujących się na porządku obrad, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Goście i kandydaci mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo Młodzieży „Monsalvat". Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dna 6 bm. o godz. 8 w lokalu p. Kleina ul. Toruńska. Zebranie zarządu tamże o godz. 7,30. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy urządza miesięczne zebranie w poniedziałek 6 bm. o godz. 8 wiecz. w salce S. S. Elżbietanek ul. Petersona 2, na które członków i sympatyków zaprasza się. Prelekcję na temat „Kult Najśw. Panny w poezji polskiej" wygłosi ks. dr. Kolipiński.

Nadzwyczajne zebranie **Związku Właścicieli Auto-Dorożek w Bydgoszczy** odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczny i punktualny udział. Zarząd.

Zebranie Związku Werkmistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 7-ej wiecz. w restauracji p. Szumińskiego, ul. Łokietka 18.

Tow. kobiet pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, 6-go bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy kościele św. Trójcy. Na porządku dziennym wykład lekarza. O liczny udział stowarzyszonych oraz gości uprasza Zarząd.

Baczność! Tow. Powst. i Woj. Wilczak Okole! Zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek dnia 7 bm. o godz. 7 po poł. w lokalu dh. Kozłowskiego, ul. Chełmińska (Złoty Róg). Z powodu bardzo ważnych spraw prosi zarząd o przybycie wszystkich członków. Członkowie zarządu o godz. 6½.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Panowie władający odpowiednim głosem, którzy mają chęć wstąpić do towarzystwa naszego, mogą się zgłosić podczas każdej lekcji jak i na zebraniu u drh. sekretrza.

Baczność! Tow. oświat. „Lech"! Zebranie w poniedziałek 6 bm. o godz. 8-ej u 3 Maja przy Placu Piastowskim.

Baczność Tow. Powst. i Wojaków, Bydgoszcz-Szwederowo. Przypomina się wszystkim członkom, że plenarne zebranie odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. u druha Konieczki, Lenartowicza 3, posiedzenie zarządu w poniedziałek dnia 6. bm. o godz. 6 wiecz. tamże. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Stow. „Promyk". Zebranie urozmaicone oddziału młodszego odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o gozd. 7 wiecz. w sali parafjalnej — a nie w środę, jakby przypadało.

Zebranie filji krawców i krawczyń ZZP. odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazmierza. Ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Hallerczycy placówki bydgoskiej! We wtorek, 7 bm. o godz. 7 wiecz. zebranie plenarne w Ognisku. Ważna sprawa 5-lecia. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

Tow. Kobiet Prac. w Handlu i Konfekcji. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 7-ej wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy. W porządku obrad wykład p. Hanelta. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

„Klub sportowy „Polonja" przypomina Szan. Publiczności dzisiejsze międzyklubowe zawody bokserskie z współudziałem mistrzów Polski, jak Głonia, Majchrzyckiego, Arskiego, Erdmańskiego i innych. Początek punktualnie o godz. 7,30. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońdę, dnia 8 września br. w sali hotelu Lengninga.

Zebranie Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 8 bm. wiecz. o godzinie 7,30 w „Ognisku" Jagiellońska 71. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Kartelu Z. Z. P. odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm' o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Uprasza się zatem o kompletne przybycie wszystkich zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych Z. Z. P. **Zarząd kartelu.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji stolarzy odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 7 w Ognisku, Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawa wniosku do Komisji Rozjemczej. O liczny udział uprasza Zarząd.

INOWROCŁAW. Zebranie Rzemieślników rolnych Chrz. Zjd. Zawod. powiatu Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin i Szubin odbędzie się w niedzielę, dnia 12 września 1926 r. o godzinie 10 rano w Inowrocławiu w górnej salce Parku Miejskiego.

O jak najliczniejszy udział wszystkich rzemieślników rolnych uprasza.

Stanisław Radka, przewodn. **Józef Zaremba,** sekr.

KSIĄŻKA ADRESOWA BYDGOSZCZY

— — — — **na r. 1926/27** — — — —

niezbędny podręcznik dla każdego wydanie najnowsze ze spisem alfabetycznym oraz ulicznym mieszkańców m. Bydgoszczy, pozatem z obszernym działem informacyjn i wykazem poszczególnych branż, jest do nabycia u autora i wydawcy Wł. Webera, ul. Jagiellońska 53, telefon 645, — po cenie zł 16,—.

Bank Polski płacił dnia 6. b. m. za:

dolary amerykańskie	8,95
funty szterlingów	43,69
franki szwajcarskie	173,70
franki francuskie	26,40
marki niemieckie	213,70
guldeny gdańskie	173,37
korony czeskie	26,55
szylingi austrjackie	126,70

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 6-ego września 926 roku na 6 złotych 98,16 groszy.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 4-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	30.00—31.00
Pszenica	41.75—44.75
Jęczmień	25,00—27,00
Jęczmień browarowy	29.50—33.00
Owies	—26 25
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—48 25
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—49.75
Mąka pszenna 65% z work.	67.50—70.50
Otręby żytne	20,25—21.25
Otręby pszenne	—22.50
Rzepak	64.00—67.00
Gorczyca	60.00—80.00

Usposobienie: spokojne.

Urzędowa cedula z dnia 4. 9. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 38 00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6.30 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 13.30—13,50 (za 1 ctr. mtr.)

8% państwowa pożyczka złota 1,45 (za 1 złoty)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	5,00
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	8,00
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,30

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	20,00
Centrala Rolników I—VII em	0.70
Goplana I em zł	13,00
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	120,00
Dr. Roman May I—V em.	39,00—38,50
Młyn Ziemiański I—II em.	2 00
Płótno I—III em.	0,18
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,55
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	6,60
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,65
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,60

Tendencja: Słabsza.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm O—10	Kierunek i szybkość wiatru
5. 9. 1 poł.	59,1	22,6	9	W. N. W. 2
5. 9. 9 wiecz.	59,0	17,5	0	Cisza
6. 9. 7 rano	48,8	15,8	8	S. W. 2

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 18,0 **najwyższa** 23,3 **najniższa** 11,3 Wysokość opadu —

Przy wyborze podarunku

pierwszą myślą jest "4711". Wszyscy znają ten dobroczynny wpływ, jaki wywiera "4711", zarówno w tańcu, przy sportach, jak i przy rannej kąpieli lub wieczorem. A więc, kto chce dać pożyteczny i miły prezent, winien ofiarować "4711", a może być pewnym, że sprawi osobie obdarowanej prawdziwą przyjemność.

Przy kupnie zwracać baczną uwagę na markę ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryg. przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

No 4711. Eau de Cologne

Gener. zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner, Dziedzice.

Akcje

Drukarni Bydgoskiej T. A.

kupuję. Oferty do Dzien.

Bydg. pod **„Askanius".** (19117

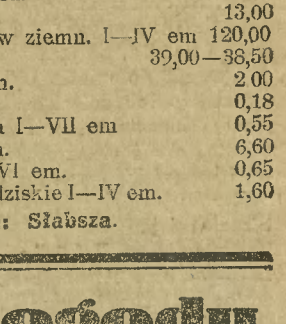

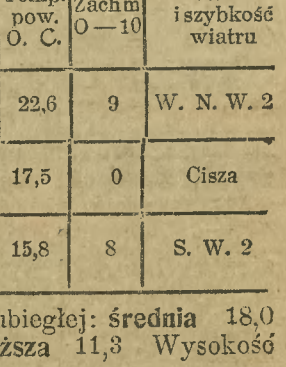

MARYSIEŃKA | **Dwie serje całość razem** **NIBELUNGI**

w jedynem **4½ godz.** przedstawieniu!
Ceny biletów nie podwyższone!
Początek punktualnie o **730.** (20129

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Zakaz!

Fretkowanie na dzikie króliki w okresie polowania Kruszyna wzbrania się surowo.. Szczególnie daję do wiadomości P. P. Różańskiemu, Adrzejewskiemu i wspólnikom z Bydgoszczy. Właśc. polowania Sukowski. (20078

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Księgowości

wyuczam pod gwarancją w 3 miesiącach. Opłata miesięczna. Szulc, Gdańska nr. 141. 20 18

Meble

Jadalnie, sypialnie i różne meble pierwszorzędne z powodu remontu tanio na raty wyprzedaję. Zieliński, Śniadeckich 43. (20025

Książki szkolne

zamienia, sprzedaje i kupuje „Książnica Samokształcenia", nowe i używane. Kordeckiego nr. 1a róg Św. Trójcy. Wyciąć i schować. (19847

Futra!

Błamy, etole, skórki oraz konfekcję poleca w wielkim wyborze po cenach reklamowych nowowotworzony skład futer

„Futropol", Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 27.

Pracownia kuśnierska pod własnym kierunkiem. Wykonuje się wszelkie przeróbki.

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (19670

St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Obiady

smaczne i zdrowe wydaje pensjonat inż. Szpakowskiej. Są jeszcze wolne pokoje — Cieszkowskiego nr. 19. II. piętro. (F-4572

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w czwartek, dnia 9. 8. b. r. o godz. 15,30 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej nr. 95.**

335 ctr. żyta wag. hol. 118 ft.

Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** 20134

SPRZEDAŻE

Dom

rzeźnicki w centrum miasta Bydgoszczy z kompletnem urządzeniem, pędz. siłą elektryczną z wszelkiemi wygodami, wielkie podwórze, stajnia dla koni, wjazd z ulicy i t. d. zaraz na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Oferty pod „P. 113" do Dz. Bydg. (19702

Majątki

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Tel. 698. F-4587

Sprzedam

młockarnię, szerokobijącą z wiązarką, prawie nową, marki Jähne, Landsberg. Bertram, Olszewko, pow. Nakło. (20068

Na sprzedaż

sklep kolonjalny z mieszkaniem (3 pokoje z kuchnią). Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4494

Gospodarstwo

18 mórg z żywym i martwym inwentarzem, bez hipotek za 6000 zł na sprzedaż. — Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4564

Gościniec

jedyny we wsi, z ziemią, z pierwszej ręki z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4563

100 ctr.

cebuli suchej i zdrowej oddam za przystępną cenę w mniejszych lub większych ilościach z dostawą do kolei Wiliński, poczta Parchanie. (19974

Wóz

2 cal. i bryczk dla interesu prawie ak nowa na sprzedaż. Wiadomość ul. Grunwaldzka 8b. (19971

Piękna rezydencja

przy Bydgoszczy przy dobrej komunikacji, przy tem 388 mórg ziemi pszennej, cena 87 000 zł, wpłaty 55 000 zł; 350 mórg 90.000 zł; 250 mórg 70 000 zł; 490 mórg 100 000 zł; 600 mórg 110 000 zł; 200 mórg 45.000 zł; 170 mrg. 35.000 zł; dużo mniejsz. gospodarstw od 5—30 tys. zł; dzierżawy majątków ziemskich poleca i przyjmuje świeże polec. Biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, telefon nr. 1815

Kilkanaście

małych domów z ogrodami, interesami lub bez od 4—10 tys zł; dużo kamienic z interesami w śródmieściu Bydgoszczy od 15—200 tys zł; dzierżawy interesów, mieszkań i t. p. poleca i przyjm. świeże zlecenia Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Rolwóz

na parę koni i wóz lekki kastowy na sprzedaż Wiadomość Przyłubski Sowińskiego 15, tel. 1855. (19970

Majątki

domy, interesy handlowe poleca i przyjmuje do sprzedaży. Dworcowa 13. Taszycki, telefon 780 (F 4466

Modna

bezkurkowa strzelba podwójna, prawie nowa stał Krupa, za 275 zł na sprzedaż. Błonia 2 I p. prawo. (19705

Willę

5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

Nowa pierzyna

spodek, 2 poduszki tanio na sprzedaż. Dworcowa 68 II ptr. prawo. (20103

Rower

mało używany sprzedam. Pomorska 10 I ptr. lewo. (20105

Łóżka

dębowe tanio na sprzedaż. Stolarnia, ul. Wiatrakowa 4. (20069

Rower

za 70 zł. sprzedam. Gołębia 104. (20075

Dla młynarzy

gaza szwajcarska mało używaną nr. 9—10 na duży cylinder sprzedam okazyjnie. Fordon, Mórawski. (20092

Gramofon

bez trąby sprzeda Gdańska 35. (F-4585

Majątki

166 mórg pszennej ziemi, w tem 26 mórg łąk, dom 3 pokoje i kuchnia osobny dom komorniczy, zabudowania gospodarcze średnie, 5 koni, 2 źrebaki 13 krów dojnych, 6 jałowizny inwentarz martwy kompletny, 2 klm od większego miasta, gdzie wojsko i wyższe uczelnie cena 5200 dolarów, oraz setki innych majątków, młynów, kamienic poleca pośrednictwo majątków St. Kwiatkowski, Gniezno, ul. Lecha nr. 4 Tel. 362. (20062

Wierzchowiec

z rodowodem kasztan z łysiną 1.70 m., 6 lat wysokiej półkrwi exterieur imponujący, świetnie ujeżdżony i dobrze muskularny w grupie olimpijskiej w Grudziądzu, nadaje się szczególnie na biegi myśliwskie, jest korzystnie do nabycia F. Jeziński, porucznik 16 pułk ułanów, Bydgoszcz (20087

Dom

II-piętrowy z 2 sklepami w Koronowie pow bydgoski wolny sklep i mieszkanie przy wpłacie 10—12 tys. zł na sprzedaż. Narewski, Bydgoszcz, Pomorska 38 I piętro. (F-4463

Gospodarstwo

w Mochlu, tuż obok stacji bydgoskiej kolejki państwowej, składające się z 6 morgów roli, ogrodu, chaty i zabudowań gospodarskich, zaraz na sprzedaż za 3 tysiące złotych. Adres sprzedaj.: Chodkiewicz, Bydgoszcz Płocka 18. (F-4573

Stałe okazyjne kupno

mebli. Przy spłaci żadna zwyżka cen Sypialki 300. 460, 525, 675 zł., jadalki 475, 650, 752, pokoje męskie 475 zł bufet 210, 285 zł., kanapa klubowa 145, 195 zł., szafy do rzeczy 38, 45, 50, 65 zł., szaf nierki 25, 30, 35 45 zł, leżanki 35, 78 zł., kanapy 25, 42, 55, 65, 85 zł., garnitur 95 zł., stoły 4—23 zł, krzesła 4—8 zł. materace 12, 18, 23 zł., spirale 12, 15, 17, 22 złotych, łóżka 15—33 zł., fotele pluszowe 18, 35 zł., dywan 25 złotych. leżak 25 zł., panelka 12, 15, 18 zł., łóżeczka dziecięce 10, 15, 15 zł., wózik sportowy 35 zł., biurka 45, 65, 85 zł., drążki do firan 1 zł., lustra, maszyna szewcka fuzja myśliwska, maszyna do prania, ława klinowa na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. 20119

Bufet

i wózek sportowy na sprzedaż. Kościuszki 3 I ptr. prawo. (20147

Wilk

młody, osiry na sprzedaż. Garbary 7. (20142

Rower

na sprzedaż. Toruńska nr. 127. (20133

Dom

nowy bez lokatorów z ogrodem owocowym korzystnie do nabycia. 15 minut od dworca w Bydgoszczy. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „4591". (F-4591

Rower

z wolnym biegiem jak nowy sprzeda za 100 zł. Szretery, Promenada 28 parter prawo. (F-4586

Zamienię

w mieście lub sprzedam domek murowany, stodoła, stajnia, 4 morgi ziemi. ogród przy lotnisku cena 6 tys. zł. Rawicka nr. 19, gosdodarz. (20138

Skład

kolonjalny z przyległem mieszkaniem z 2 pokoi i kuchni z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. pod nr. 20111.

Skład

z towarem kolonjalnym z 5-cio pokoj. mieszkaniem zaraz do sprzedania. Cena 3000 zł. Of do Dz. Bydg. pod „M. K. 25". (F-4582

Wila

piętrowa z ogrodem owocowym i parkiem z zabudowaniami gospodarczemi nadająca się dla przemysłowca lub fabrykanta z powodu wyjazdu korzystnie sprzeda właściciel. — Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „A. T." (20067

Na sprzedaż

bufet i kredens, także kupuje za gotówkę ubrania i obuwie. Skład komisowy, ul. Chrobrego 12. (F-4591

Sprzedam

szafę do kolonjalki lub drogierji. Prócz tego wydzierżawię plac na drzewo i węgle i ubikację na warsztat. — Właśc. Grunwaldzka 100. (20072

Warsztat

ślusarsko mechaniczny z narzędziami w dobrem położeniu korzystnie do oddania — Nieruszewicz Poznańska 26. (20121

Meble

tanio na sprzedaż. 2 kompletne łóżka żelazne 120 zł., szafa rozbierana jasna 50 zł., kanapa pluszowa 80 zł., leżanka pluszowa 65 zł., 2 łóżka drewniane 35 zł., pokój gościnny 250 zł., sypialka mahoniowa 700 zł., biurko z szafką 65 zł., umywalka z marmurem 45 zł., 2 nocne stoliki z marmurem 60 zł., 2 pojedyńcze łóżka z materacami 30 i 60 zł., krzesła orzechowe 8—10 zł., szafa orzechowa duża 85 zł., biurko damskie mahoń 95 zł., zegar stojący duży 250 zł. Śniadeckich 6a u Górnoślązaków.

KUPNA

Kupię

większą ilość drzewek owocowych. Oferty proszę składać do Dz. Bydg pod „Drzewka owocowe". (20035

Poszukuję

kupna od 100—200 mórg ziemi z inwetarzem lub bez, przy większej wpłacie. Zgł. pod „F. P N." do Dzien. Bydg. (19973

Kupię

w Bydgoszczy domek możliwie z składem 1 lub 2 oraz ogrodem owocowo-warzywnym. Zgł z podaniem warunków M. Solarski Poznań, ul. Półwiejska 31. Pośrednicy wykluczeni. (20084

Kupię

domek w Bydgoszczy lub wydzierżawię. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „7000". (20077

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

natychmiast hotel wraz ze składem lub restaurację ze skład., wstawię większą kaucję. Miejscowość obojętna. Zgł Feliks Ostrowski, Gębice, Rynek, powiat Mogilno. (19938

Poszukuję

dzierżawy małego gospodarstwa na założenie ogrodnictwa. Oferty pod „Gospodarstwo" do Dz. Bydg (20066

Do wynajęcia

wolny fabryczny budynek. Nowodworska 17, właściciel domu, od 9—11. (20089

POSADY

Książkowa

z 1½ roczną praktyką, obeznana z wszelk. pracami biurowemi, biegła w polskim i niemieckim, poszukuje posady od 1. 10. rb. najchętniej na majątku. Zgłoszenia Zofja Kłobuchowska, Ojżanowo p. Łabiszyn. (20073

Poszukuje

się od 1. października z skromnemi wymaganiami uczciwej panienki do wyręczenia pani domu, która musi dobrze gotować, piec, zaprawiać, prasować i trochę szycia znać, wogóle nie odstraszy ją żadna praca. Tylko siły z pierwszorzędnemi referencjami uwzględnia się Dr. Czablewski, Gdańska nr. 5. od 9—11 i 4—6. F-4578

Panna

inteligentna z kapitałem do 1000 zł poszukuje posady w handlu lub przemyśle, zarazem umie modniarstwo. Zgł. Markowski, Świecie, Gimnazjum. (20082

Trzeźwy

sumienny, pracowity pomocnik piekarski, który także dobrze cukiernictwo zna poszukuje od 15. 9 posady. Miejscowość obojętna. Oferty proszę pod „Trzeźwy" do Dz Bydg. (20096

Osoba

inteligentna poszukuje posady gospodyni u starszej pani ewentualnie u samotnego pana Wiad. ul. Petersona 12 a III ptr. prawo. (F-4570

Zamienię

posadę kierownika wytwórni win owocowych. Wyższe zagraniczne fachowe wykształcenie, długoletnia praktyka w pierwszorzędnych firmach. Nałęczów Lub Villa Polin - kierownik. (F-4580

Ogrodnika

znającego się dobrze na owocach, kwieciarstwie i pszczelnictwie, poszukuje zaraz lub 15. września. — Majętność Płutowo, poczta Kijewo, pow. Chełmno (F-4576

Służąca

panna, dobrze wyszkolona, z dobremi świadectwami, któraby umiała szyć i prasować potrzebna zaraz. Oferty pod Majętność Płutowo Pałac, poczta Kijewo, powiat Chełmno. (F 4577

Ekspedjentka

lub uczenica która już w składzie obuwia pracowała może się zgłosić Of. do Dz. Bydg. pod „Obuwie". (20139

Służąca

potrzebna z dobrym gotowaniem, dobremi świadectwami. Gdańska 31, Biuro Orbis. (20118

Cukiernik

młodszy może się zgłosić natychmiast. Pomorzanka, Świecie n. Wisłą. (20146

Starsza

uczciwa, dobrze polecona dziewczyna z lepszej rodziny szuka stałej posady, najchętniej u starszego państwa, przyjmie też jako przychodnia od 15. 9. br. Adres wskaże Dz. Bydg. (20129

Leśnik

kawaler (Pomorzanin), lat 25, obecnie w służbie państwowej, poszukuje posady prywatnej. Łask. of. uprasza się pod „J. B." poste restante, poczta Osie, powiat Świecki. (19972

Starszy

zawiadowca odcinku (Oberbahnmeister) z dobremi poleceniami i świadectwami, od roku spensjonowany poszukuje posadę do kolejek powiatowych prywatnych lub cukrowni. Łaskawe zgłoszeniu upraszam do Dz Bydg. pod „Zawiadowca". (20093

Służąca

potrzebna do wszystkiego z bardzo dobremi świadectwami, znająca się na kuchni warszawskiej. Zgłosz. ul. Gdańska 21 II piętro prawo (20101

Przyjmę

silnego, uczciwego chłopaka 16—18 lat na stałe zatrudnienie przy wolnym utrzymaniu w nauk. lecznicze z Bydgoszczy. L. Bosiacki, ogrodnictwo Bydgoszcz - Okole, ulica Młyńska 3. (20088

Poszukiwani

zdolni akwizytorzy i akwizytorki. Zgł. osobiście. Pomorska 40 ptr. „Mors". (F-4579

Osoba

inteligentna w średnim wieku poleca się do zarządu gospodarczego w większym hotelu lub przedsiębiorstwie. Podejmie się również prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencji w języku polskim i niemieckim. Łaskawe śpieszne oferty pod „400" do Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (20131

Uczeń

z lepszem wykształceniem szkolnem, z lepszego domu potrzebny zaraz. L. Piątkowski Nakło, Skład towarów kolonjalnych, hurt. i detalicznie. (19850

Czeladnik

szewski na wszelką robotę może się zgłosić Grunwaldzka 24. (20109

Kucharka

z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Zgłosz ul. Gimnazjalna 2. Jadłodajnia. (20117

Dzielny

chłopiec do posług może się zgłosić. Skład kolonjalny, Jagiellońska 30. (F-4593

Służąca

znająca się na kuchni wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami potrzebna zaraz lub od 15. 9. 26. M. Stobiecka, Stary Rynek nr. 3. (19950

Bufetowa

(ekspedjentka) poszukuje posady jako bufetowa lub ekspedjentka w składzie cukierków. Świadectwa pierwszorzędne. Miejscowość obojętna. Of. uprasza się pod „Rzetelna B." do Dzien. Bydg. (19965

Służąca

porządna uczciwą i czysta z dobremi świadectwami potrzebna do wszelkich prac domowych, ul. 20 Stycznia 28. II. l. (F-4581

Kołodziej

maszynista żonaty, poszukuje w majątku posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kołodziej". (20107

MIESZKANIA

Okazja

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, pokojem służbowym, gaz, elelektryczność, słoneczne, wraz z całkowitem, bardzo solidnem umeblowaniem, do oddania. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-4473

Mieszkanie

5 pokoi bez wygód zaraz do odstąpienia za roczny czynsz. Okolica ul. Królowej Jadwigi Of. do Dz. Bydg. dla okaziciela kwitu Nr. 10—15, pośrednicy wykluczeni. (20102

Mieszkania

dla bardzo poważnych reflektantów poszukuje stale Firma „Polonja", Bydgoszcz, Parkowa 3 Telefon 698 (F-4558

Poszukuję

mieszkania 5 pokojowego możebnie pierwsze piętro i śródmieście. Płacę czynsz za rok z góry. Of. pod „Piętro" do Dz. Bydg. (20126

Mieszkania

2—6 pokojowe jak i próżne składy poszukuję. — Oferty do Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (F-4592

Mieszkania

3 lub 4-pokojowego poszukuję. Płacę roczny czynsz i przeprowadzę remont. Łask zgłosz. pod „3 osoby" do filji Dzien. Bydg. (F-4471

Mieszkanie

5 pokojowe zamienię na 3—4 pokojowe albo wynajmę mieszkanie 3—4 pok. Czynsz z góry za rok. Oferty do Dzien Bydg. pod „Przejezdny". (20076

LEKCJE

Profesor

gimnazjalny przyjmie korepetycje. Adres wskaże Dz. Bydg. pod nr. 20100.

Esperanto

(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje, „Esperanto" Warszawa Szczygla 12. (18492

Lekcyj

gry na fortepjanie udzielam początkującym poza domem. W. Miedziszewska, Śniadeckich 52 II ptr. Telefon 654. (19966

POKOJE

Stancja

dla uczennic, pokój duży, konserw. francuska, pianino na miejscu. Chocimska 2. II. piętro Wiadomość od 2—7 popoł. (F-4495

Wilczak.

Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

Poszukuję

pokoju z elektrycznem światłem i kuchnią od gospodarza. Oferty pod „Urzędniczka 30" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4502

Stancja

dla uczni lub uczenic, dobre odżywienie, troskliwa opieka zapewniona. Lipowa 3 II ptr. (19924

Pokój

umebl. na 2 osoby do wynajęcia. Hetmańska nr. 13 II ptr. prawo. F-4589

Pokój

umebl. z osobnym wejściem i elektrycznem światłem zaraz do wynajęcia przy Starym Rynku. Wodna 6 I ptr. prawo. (20110

2 pokoje

dobrze umebl. nadające się także na biura zaraz do wynajęcia. Długa 57 II ptr. lewo. (20098

Pokój

umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. Jagiellońska 53 II ptr. lewo. (20091

Pokój

próżny lub częściowo umeblowany pokój z używaniem kuchni poszukuje młode bezdzietne małżeństwo od 1. X. br. Of. pod „L. B. 399" do Dz. Bydg. (20141

Pokój

dla 1 osoby lub uczni, rodzicielska opieka. Mazowiecka 41/42 I ptr. pr. brama wjazdowa frontowa. (20122

Nocleg

do wynajęcia. Kwiatowa 4, dom w podwórzu. (20140

Uczni

szkolnych przyjmę na stancję. Jagiellońska 35b I ptr. prawo. (F-4575

Pokój

umebl. do wynajęcia zaraz lub 15. 9. Sienkiewicza 25. II piętro. (20113

ROZMAITOŚCI

1500 złotych

na 6 miesięcy poszukuje urzędnik, kierownik oddziału światowej firmy. Oferty pod „Naftalina" do filji Dzien. Bydg. (F-4507

Krawcowa

przyjmuje pracę w dom. Kordeckiego 29 oficyna I p. lewo. (20043

Polecam

się jako porządna praczka lub do lepszej pracy w kawiarni lub restauracji. Adres wskaże Dz. Bydg. (20071

Kto 1500 zł.

udzieli pożyczki, otrzyma 3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Oferty pod „L. 1500" do Dz. Bydg. (20108

Wypożyczę

2000 zł. pod zastaw. Of. z podaniem procentu składać do Dzien. Bydg. pod „Portfel". (20080

Zgubiono

szary płaszczyk dziecięcy. Kaczmarek, ul. Św. Trójcy 12 f III. (20093

Zgubiono

dyplom szoferski 241 woj. poznańskie i kartę samochodu „P. Z. 10257" z portfelem w Bydgoszczy w ul. Dworcowej. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot szofer Maksymiljan Hildebrandt, Jarożyn, pow. Szubin. (F-4594

Zgubiono

w niedzielę dnia 5 września b. r. między godz. 18-tą — 18³⁰ białe korale na drodze róg ulicy Kordeckiego do ogrodu Patzera, względnie ulicy Słowackiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie tej zguby. H. Pochowska, ul. Ścieżka nr. 5 (Okole). (20082

Na samochód

osobowy zamienię parę dobrych koni do wyjazdu oraz elegancki landau na gumach, koła zapasowe i półszorki. Dopłata według umowy. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. S." (19959

Zgubiono

dnia 5. 9. o godz. 8 wiecz. przy ul. Kujawskiej fotografki w paczce. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ul. Koźmiana 25, pod „St. Kucówna. (20099

Udziałowców

do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuję. Udziały po 2000 zł. Współpraca pożądana. Oferty pod „Rozwój przemysłu" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4574

†

W niedzielę, dnia 5-go września o godz. 4-tej po południu zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

ś. p.

Anna z Szyjkowskich Zamorowa

przeżywszy lat 35, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina.

Nakło, Srebrniki, Toruń, Chojnice, dnia 6 września 1926.

Pogrzeb odbędzie się w Nakle w środę, dnia 8 września o godzinie 5-tej po południu. (20137

Najwyższe odznaczenie z wszechświatowej wystawy w Rzymie.

MAGAZYN MÓD B. CYRUS

Bydgoszcz, Gdańska 135 telefon 14.

Na sezon jesienny poleca swój bogato zaopatrzony magazyn

w Płaszcze, Kostjumy, Suknie, Kapelusze

oraz wszelkie nowości sezonu.

Tylko najnowsze fasony oraz pierwszorzędne wykonanie i gatunki.

Z powodu korzystnego zakupu sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Dla urzędników udzielam 10% rabatu.

—— Proszę o zwiedzenie mego magazynu bez przymusu kupna. ——

(20095

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.
(14738

Losy I. klasy 14 Loterji Państwowej

są już do nabycia w słynnej ze szczęścia kolekturze

„ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA“

Warszawa, Królewska 43, vis a vis Gmachu Giełdy Warszawskiej 20123 Konto P. K. O. 12-655. Telefon 417-39.

Pomimo znacznego zwiększenia sumy i ilości wygranych **z dziewięciu miljonów dziewięćset ośmdziesięciu czterech tysięcy** na **dwanaście miljonów sto sześdziesiąt tysięcy.**

Cena losów została niezmieniona: 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Łaskawe zlecenia wykonujemy **odwrotną pocztą** szybko i akuratnie.

Karta zamawian D. B.

Do największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolektury **„Źródło Szczęścia“, Warszawa, Królewska nr. 43**

Niniejszem zamawia do I. kl. 14 Loterji Państwowej
..... losów ćwiartek po złotych 10
..... losów połówek „ „ 20
..... losów całych „ „ 40.

Nauczyciela szkół powszechnych

młodego, samotnego, energicznego, wytrawnego pedagoga, **poszukuje** 20096

Magistrat miasta Bydgoszczy

dla m. gimnazjum mat.-przyr. im. Mik. Kopernika dla klasy wstępnej (oraz niższych gimnazjalnych). Kandydaci, specjaliści matematycy, tylko pierwszorzędne siły nauczycielskie, zechcą zgłosić się osobiście w kancelarji dyrektora najpóźniej do przyszłej soboty wraz z oryginałami świadectw. Do posady tej przywiązane są pobory państwowe wraz z 15% dodatkiem miejskim.

1/4, 1/2, 3/4 1 litr.

Fr. Kreski

ulica Gdańska nr. 7.

20109

Forda

samochód turystyczny lub karetkę używaną, lecz w dobrym stanie okazyjnie za gotówkę kupię. Of. z podaniem ceny **Prądzyński, Łódź, Nawrot 32.** (20083

Książki

oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Wakuje w Więcborku zaraz posada

ekspedjenta oraz ekspedjentki

Reflektujemy li tylko na pierwszorzędne siły. Wyczerpujące oferty prosimy skierować do firmy 20074

BRACIA GUMIŃSCY, Tuchola

Skład bławatów, konfekcji, artykułów męskich i galanterji.

Konkurs!

W niżej podanej instytucji wakuje posada

pierwszego kasjera.

Warunki: nieukończone wykształcenie średnie — conajmniej 6 klas szkoły średniej — oraz odpowiednia praktyka w związkach samorządowych lub w bankach.

Wynagrodzenie: wedle grupy IX-ej pragmatyki państwowej z dodatkiem ekonomicznym na rodzinę, dodatkiem regulacyjnym i 15%-owym odwołalnym dodatkiem komunalnym.

Reflektanci zec hcą nadsyłać podania z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw do **Zarządu M. K. O. najpóźniej do dnia 15 września r. b.**

Zarząd Miejskiej Kasy Oszczędności

(—) Dr. Śliwiński. (20106

Ogłoszenie.

Dnia 10. IX. września 1926 r. o godzinie 14-tej odbędzie się

przetarg publiczny na składowisko nr. 20

w rozmiarze 320 m² **na stacji Osie.** Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej Osie w dniu przetargu przed rozpoczęciem licytacji 1000,00 zł. wadjum. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji w Osiu.

20097 **Oddział Eksploatacyjny Tczew.**

Wydzierżawię zaraz

ubikacje biurowe

w moim domu na I. piętrze leżące, w których mieści się od 30 lat kancelarja adwokacka. — Centralne ogrzewanie, sądy i przystanek tramwaju 1 minutę. Zgłoszenia pisemne przyjmuje: 20114

JULJAN KRÓL, Nowy Rynek nr. 11.

LOKALE nadające się na biura lub dla lekarza, I. piętro, w najlepszem położeniu Bydgoszczy do oddania. Oferty pod „K. S. 1513“ do Dziennika Bydgoskiego. 20079

Kupuję każdą ilość owocu

jabłka, gruszki i śliwki

w mniejszych i większych partjach, bieżąco 17724) **„Kama“**

Bydgoszcz, ulica Żduny nr. 13

Tel. 1410. **Fabryka marmolady.** Tel. 1410.

RADIO

Dr. Georg Seibt

Berlin-Schöneberg

stara i uznana pierwsza specjalna firma

Generalne zastępstwo:

Albert Voigt & Co., Danzig

Vorstädt. Graben 50

która jeszcze oddaje **zastępstwa** na dogodnych warunkach.

20085)

Ekspedjentkę

do działu bielizny damskiej **poszukujemy** zaraz lub od 1. X. 1926 r. — Oferty z odpisami świadectw, z podaniem referencji i pretensji skierować do firmy

J. Pilaczyński i S-ka

Bydgoszcz, ul. Gdańska 163.

19989)

Kursa francuskie „SEKOANA“

(przygotowawczy, elementarny, średni, wyższy i korespondencja handl.)

pod dyrekcją prof. **Sorbonny**

będą ponownie otwarte dnia 9-go września r. b. przy ul. Cieszkowskiego 8 pt. lewo.

Te kursa są jedyne w Bydgoszczy, prowadzone przez prof. rodowitą francuskę i dające dyplomy, podpisane przez prof. Uniwersytetu Paryskiego.

Specjalne kursa dla dzieci, a szkoła francuska dla małych dzieci od 4-7 lat.

19963) **Opłata za kurs: 5 i 6 złotych miesięcznie.**

Zapisy codziennie od 6-8 w sekr. kursów Cieszkowskiego 12 II p., pr.

Osiedliłem się jako lekarz praktyczny w Koronowie, przy ul. Kościuszki 9.

Dr. F. Tywuschik. (20051

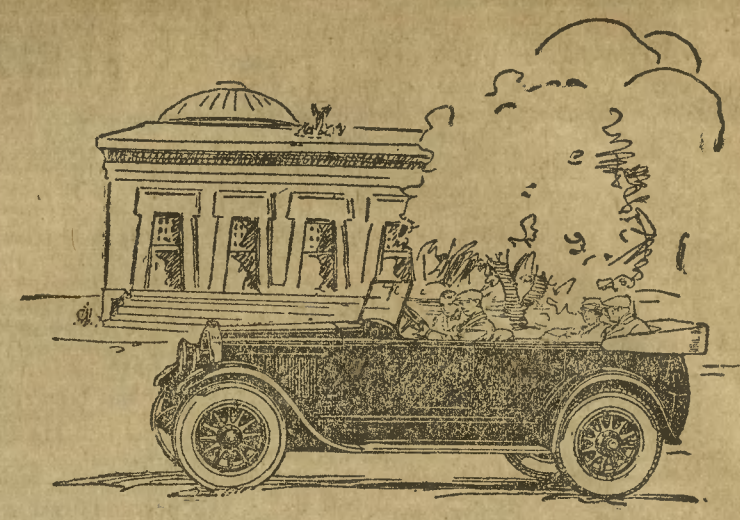

Buick

Cicho jak własny cień!

6 cylindrowy „Standart“ i „Master Six“ hamulec na cztery koła. Duco lakowanie. Osobliwa wielkość opon balonowych. Resory nieodbijające się. Automatyczne smarowanie. Dalsze zalety: Wysoka działalność zapędu. Najpewniejsza jazda. Eleganckie urządzenie. **Niska cena.**

Jedyny upoważniony oddawca

E. Stadie - Automobile

Adres telegr.: „Motosta“. ***Bydgoszcz*** *Gdańska 160. Telef. 1602.*

Trys

śmietankowy

„Wanda“

najlepszy! (20125

Poszukujemy zaraz do naszego oddziału miarowego

pierwszorzędne siły krawieckie

Zgłoszenia do (20145

Bracia Gumińscy, Tuchola

Skład bławatów i salon mód damskich i męskich.

Przetarg.

Ministerstwo Kolei sprzeda w drodze przetargu **około 3800 ton różnego złomu** w postaci szyn, osi, obręczy, żelaza lanego przepalonego i niespalonego, płómieniówek, różnej stali, wiorów żelaznych i stalowych i blachy cienkiej do 5 mm.

Szczegółowe ogłoszenie wydrukowane jest w Monitorze Polskim nr. 201 3/IX. i Nowym Kurjerze Polskim nr. 211 2/IX. (20128

Związek Kręglarzy „Concordia“

w Bydgoszczy

urządza w kręgielni firmy Wilh. Luckwald Nast., przy ul. Jagiellońskiej nr. 9, w czasie **od 4. 9. do 11. 9. 1926 r. włącznie**

Publiczne kręglowanie o nagrody.

20 wartościowych nagród (2000 zł).

Każdy kręglarz proszony. **ZARZĄD.**

(19707

Męski pokój (gdański barok)

kompl. pościeli dobrze utrzym.

1 szafa do pieniędzy jednodrzwiowa

na sprzedaż F)4583

ul. Gdańska 153, II. p.

Agentua Dziennika Bydgoskiego

w Toruniu

T. Kaczmarek

ul. Szeroka 43

przyjmuje prenumeratę, także z dostawą w dom.

Jan Krzymin
Łucja Krzymin
z Partyków
zaślubieni.
Bydgoszcz, 20064
wrzesień 1926.

Wróciłem

Dr. Wojtkiewicz

Wileńska nr. 1.

F-4571

Ogród Resursy Kupieckiej

Dnia 7 września 1926 o godzinie 7,30 uroczyste otwarcie Międzynarodowych Zawodów (20127

walk rzymsko-greckich

oraz

Meczów Boksu Angielskiego

o mistrzostwo i nagrody pieniężne. Udział biorą znani zawodowi atleci i bokserzy. Część dochodu przeznaczona na fundusz dla pozostałych po poległych lotników polskich.

Muzyki

na mandolinie!

Udzielam lekcji — wyuczam prędko i dobrze. — Zgłoszenia od godz. 4—6 Jackowskiego 2. part. pr. (20130

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

jak i wszelkich artykułów w ten zakres 13492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 29